BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA
w Koszalinie

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GŁOS KOSZALIŃSKI

Cena 15 gr
Stron 6
Wydanie A

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 87 (718) KOSZALIN, SOBOTA 31 MARCA 1951 r. ROK III

Ambasador ZSRR A. A. Sobolew u premiera J. Cyrankiewicza i wicepremiera H. Minca

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów w dniu 29. b. m. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich p. Arkadija A. Sobolewa.

• • •

WARSZAWA (PAP). Wiceprezes Rady Ministrów Hilary Minc przyjął w dniu 28 b. m. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich p. Arkadija A. Sobolewa.

Dnia 27 bm. w Teatrze Narodowym odbyła się uroczysta akademia w 4-tą rocznicę śmierci generała Karola Świerczewskiego. Na zdj.: ogólny widok prezydium uroczystej akademii. Na trybunie płk. Korta wygłasza referat o życiu i działalności gen. Świerczewskiego.

Masy pracujące Polski wytężą wszystkie siły dla wykonania Planu Sześcioletniego

będącego wielkim wkładem naszego narodu do walki o pokój

Referat przewodniczącego CRZZ, tow. Wiktora Kłosiewicza na VII plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych

WARSZAWA. PAP. — Dnia 29 bm. rozpoczęły się w stolicy obrady VII plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych, na którym zostaną przedyskutowane i wytyczone zadania związków zawodowych na najbliższy okres w walce narodu o pokój i Plan 6-letni.

Referat, omawiający zadania związków zawodowych w II roku Planu 6-letniego, wygłosił przewodniczący CRZZ WIKTOR KŁOSIEWICZ.

Poniżej zamieszczamy streszczenie tego referatu

Przewodniczący CRZZ podkreślił na wstępie, że **z doniosłych wytycznych VI plenum KC PZPR wypływają ważne i odpowiedzialne zadania dla organizacji związkowych.**

Obrazując następnie sytuację międzynarodową mówca szczególnie ostro napiętnował socjal - demokratycznych pachołków imperializmu amerykańskiego, takich jak Moch, Bevin, Saragat i inni, którzy z całą świadomością popierają przygotowania do trzeciej wojny światowej. Przewodniczący CRZZ **potępił również dywersyjną rozbijacką działalność finansowanych przez amerykańskie monopole przywódców rozłamowych związków zawodowych AFL i CIO w USA, TUC w Anglii.**

Mówca zobrazował następnie **pogarszającą się wciąż sytuację mas pracujących w krajach kapitalistycznych i nieprzerwanie rosnące bezrobocie,** które np. we Włoszech objęło już około 5 milionów ludzi, a w Niemczech Zachodnich około 2 milionów całkowicie lub częściowo bezrobotnych.

Charakteryzując potęgujący się nieustannie opór przeciwko imperialistycznym agresorom na całym świecie, przewodniczący CRZZ przytacza długą listę strajków, które objęły w krajach kapitalistycznych milionowe masy ludzi pracy.

Mówca stwierdza, że w krajach kapitalistycznych sprawa walki o realizację programu ekonomicznego wysuniętego przez ŚFZZ, walki o chleb i pracę, splata się nierozerwalnie z obroną pokoju, obroną niepodległości narodowej i praw demokratycznych.

Historyczne słowa Stalina, zawarte w rozmowie z korespondentem „Prawdy", jeszcze bardziej umocniły niezachwianą wiarę narodów w zwycięstwo idei pokoju i zarazem wskazały drogę dalszej walki przeciwko wojennym planom imperialistów.

Rozwój sytuacji w świecie — stwierdza przewodniczący CRZZ — pokazuje nam jasno, jak sprawa utrzymania i umocnienia naszej niepodległości i suwerenności, sprawa rozwoju i rozkwitu naszej ojczyzny, łączy się z walką światowego frontu pokoju, z walką potężnego obozu socjalizmu i demokracji, który jest zdolny pokrzyżować zbrodnicze plany imperialistów.

Następnie mówca szeroko analizuje dotychczasową pracę związków zawodowych, wskazuje zarówno na niedomagania, jak i na osiągnięcia, a w końcowej części przemówienia wysuwa następujące konkretne zadania.

1 Poważne zadania stawia przed związkami zawodowymi walka w obronie zagrożonego pokoju. **Berlińskie uchwały Światowej Rady Pokoju zobowiązują nas do wzmożonej aktywności w walce przeciw podżegaczom wojennym.** Wszystkie organizacje związkowe muszą razem z terenowymi, a także z fabrycznymi komitetami pokoju, brać jak najczynniejszy udział w szerokiej akcji popularyzowania uchwał berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju. Wszystkie organizacje związkowe muszą udzielić jak najaktywniejszego poparcia jej żądaniom, a w szczególności **żądaniu zawarcia paktu pokoju przez pięć wielkich mocarstw.**

(DOKOŃCZENIE NA Str. 2)

Potężne siły pokoju skupione wokół klasy robotniczej nie dopuszczą do remilitaryzacji Trizonii!

Echa uchwał berlińskiej konferencji robotniczej

Uchwały europejskiej konferencji robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec powitane zostały przez masy pracujące całego świata z zadowoleniem. Widzą one w powstaniu europejskiego komitetu robotniczego nowy skuteczny oręż walki przeciwko zbrodniczym planom imperialistów. Poniżej przytaczamy głosy prasy światowej o berlińskiej konferencji robotniczej.

MOSKWA (PAP). Dziennik „Trud" w artykule pt. „Stanowcze słowo europejskiej klasy robotniczej" stwierdza, że z Berlina — serca Niemiec — rozległ się potężny głos niemieckiej klasy robotniczej i klasy robotniczej całej Europy. W zwięzłych, prostych dokumentach bez jakichkolwiek kruczków dyplomatycznych przedstawiciele mas pracujących dali wyraz swej woli pokrzyżowania planów podżegaczy wojennych, swej woli uniemożliwienia odbudowy militaryzmu niemieckiego.

• • •

BERLIN PAP. Organ SED „Neues Deutschland" pisze m. inn., że europejska konferencja robotnicza przeciwko remilitaryzacji Niemiec zapoczątkowała nową fazę walki o pokój. Na konferencji uwidoczniła się niezwyciężona siła, jaka stanowi zjednoczona klasa robotnicza. Nie Amerykanie, lecz sami robotnicy Europy zadecydują w ostatniej instancji o tym, czy remilitaryzacja Niemiec ma dojść do skutku czy też nie. Europejski komitet robotniczy przeciwko remilitaryzacji Niemiec skupi obecnie w walce przeciwko remilitaryzacji wszystkie siły klasy robotniczej krajów europejskich.

• • •

PEKIN. (PAP). Pekiński „*Dziennik Ludu*" pisze, że konferencja jest ciosem dla polityki przygotowań wojennych, prowadzonej w Europie przez imperialistów amerykańskich, angielskich i francuskich. Ogromny sukces konferencji berlińskiej wykazał, że potężne są europejskie siły pokoju, skupione wokół klasy robotniczej. Konferencja ta odegra wybitną rolę w walce o zapobieżenie nowej wojnie.

• • •

SOFIA. (PAP). Bułgarskie masy pracujące witają z radością uchwały europejskiej konferencji robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Dziennik „*Izgrew*" stwierdza, że uchwały konferencji stanowią poważną przestrogę pod adresem podżegaczy wojennych.

• • •

BUKARESZT. (PAP). Dziennik „Scanteia" podkreśla, że na konferencji w Berlinie robotnicy krajów europejskich znaleźli szybko drogę do porozumienia i jednomyślnie stwierdzili, że żywotne interesy narodów europejskich wymagają położenia kresu próbom wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego.

Zjazd Włoskiej Partii Komunistycznej

RZYM (PAP). Sekretariat Włoskiej Partii Komunistycznej ogłosił porządek dzienny VII Zjazdu Partii, który odbędzie się w Rzymie w dniach 3 — 8 kwietnia. Na porządku dziennym figurują następujące sprawy: 1) walka narodu włoskiego o pokój, o pracę i o wolność (referent Palmiro Togliatti), 2) jedność klasy robotniczej w obecnych warunkach (referent Luigi Longo), 3) wybory KC i Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej.

Kampania zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju rozpoczęła się w wielu krajach

Na całym świecie wzmaga się działalność bojowników o pokój, którzy na zebraniach i wiecach omawiają znaczenie apelu Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia paktu pokoju między pięcioma mocarstwami.

W wielu krajach rozpoczęła się już kampania zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju.

MOSKWA (PAP). Z Delhi donoszą, że w Indiach rozpoczęło się zbieranie podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia paktu pokoju między 5 wielkimi mocarstwami. Kampanię tę poprzedziły liczne wiece i zebrania obrońców pokoju, na których wyjaśniono historyczne znaczenie apelu.

WIEDEŃ (PAP). Kampania zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju trwa z niesłabnącą siłą zwłaszcza w zachodnich prowincjach Austrii. W górnej Austrii (strefa amerykańska) zebrano już przeszło 32 tys. podpisów. W Linzu pod apelem podpisało się przeszło 80 proc. kolejarzy. W Styrii (strefa angielska) zebrano w ciągu tygodnia przeszło 21 tys. podpisów.

Z Teheranu donoszą o rozpoczęciu akcji zbierania podpisów w Iranie. Intensywne przygotowania do kampanii podpisowej czynione są we Włoszech, Albanii i w wielu innych krajach.

Masy pracujące ZSRR witają Święto 1 Maja nowymi sukcesami produkcyjnymi

MOSKWA (PAP). Masy pracujące Związku Radzieckiego witają zbliżające się Święto 1 Maja tradycyjnym współzawodnictwem o wzmożenie produkcji, o pełniejsze wykorzystanie sprzętu technicznego, o oszczędność, o podniesienie jakości produkcji.

We wszystkich ośrodkach przemysłowych ZSRR robotnicy zaciągają warty stachanowskie. Napływają już pierwsze meldunki o sukcesach produkcyjnych, którymi bohaterska klasa robotnicza Związku Radzieckiego wita święto mas pracujących całego świata. I tak np. załogi fabryk Moskwy, Leningradu, Uralu i Ukrainy przekazały już budowniczym wielkich obiektów hydroenergetycznych epoki stalinowskiej tysiące ton ponad plan stali, wyrobów walcowanych, maszyn i agregatów. W tych dniach załoga oddziału kabli moskiewskich zakładów „Sierp i Młot" złożyła meldunek o przedterminowym wykonaniu w ramach współzawodnictwa przedmajowego zamówień dla budowniczych kanału Wołga — Don. Robotnicy tego oddziału wyprodukowali ponad plan poważną ilość stalowych kabli.

Młodzież Polski, Czechosłowacji i Niemiec protestuje przeciw wskrzeszaniu militaryzmu w Trizonii

Rezolucja konferencji młodzieżowej w Libercu

PRAGA (PAP). Zakończona w Libercu konferencja młodzieży czechosłowackiej, polskiej i niemieckiej wyraziła zdecydowaną wolę walki o realizację uchwał berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju i europejskiej konferencji robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec oraz wytyczyła zadania dla wspólnego frontu młodzieży tych trzech krajów w jej walce o utrwalenie pokoju.

Uczestnicy konferencji uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której protestują przeciwko wskrzeszaniu przez imperialistów militaryzmu niemieckiego i domagają się zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi, demokratycznymi i miłującymi pokój Niemcami.

Rezolucja wzywa do zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji młodzieży przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Uczestnicy konferencji przesłali depeszę do Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej, do Światowej Rady Pokoju, do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, do walczącej bohatersko przeciwko remilitaryzacji młodzieży Niemiec Zachodnich oraz do zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Paryżu.

Po zakończeniu obrad odbyła się przed ratuszem libereckim **wielka manifestacja pokojowa.**

Normę 50-miesięczną wykonał w 15 miesięcy robotnik wałbrzyski

WAŁBRZYCH (PAP).— Czołowy przodownik pracy Państwowej Fabryki Porcelany „Wałbrzych" formierz Stanisław Czarnecki wykonał do 20 bm. normę 4 lat i 2 miesięcy. Dzielny robotnik zobowiązał się wykonać swoją normę przewidzianą w Planie 6-letnim, do końca sierpnia br.

CZYN PIERWSZOMAJOWY

podejmują załogi robotnicze w całym kraju

WARSZAWA (PAP). Wśród dalszych zobowiązań, którymi ludzie pracy czczą zbliżający się dzień 1 maja i wyrażają swoją solidarność z uchwałami berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju, wyróżniają się zobowiązania huty „KOŚCIUSZKO" i największych łódzkich zakładów włókienniczych. W całym kraju zespoły robotników fabrycznych i PGR zobowiązują się przedterminowo wykonać zadania produkcyjne, lepiej wykorzystać prace maszyn, przyspieszyć remonty, obniżyć zużycie materiałów, a przede wszystkim węgla.

„Pełne wykonanie naszych zobowiązań — mówią ich inicjatorzy — będzie najlepszym sprawdzianem patriotycznej postawy każdego z nas".

Setki ton ponadplanowej produkcji, tysiące złotych dodatkowych oszczędności, poważne oszczędności węgla — oto treść dumnego meldunku złożonego na wspólnym zebraniu całej załogi huty „KOŚCIUSZKO", która zobowiązuje się do wytopienia w kwietniu 1.600 ton stali i 300 ton surówki ponad plan.

Robotnicy kotłowni i stalowni postanowili do końca br. zaoszczędzić 3 tys. ton węgla.

Przędki, tkacze, majstrowie i inżynierowie, członkowie partyjni i bezpartyjni pracownicy PZB im. STALINA w ŁODZI zobowiązali się dać w kwietniu b r. ponad plan 12 ton przędzy i około 106 tys. metrów tkanin.

Zespół Heleny Bawolak z Zakładów Przem. Dziewiarskiego im. E. Plater w Łodzi zobowiązał się osiągnąć w drugim kwartale bież. roku 100 proc towarów pierwszego gatunku.

Załoga Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych da w kwietniu br. ponad planowaną produkcję wartości 658 tys. zł., a podjęte jednocześnie zobowiązania długofalowe przedstawiają wartość blisko 5 milionów złotych.

Gwałtowny spadek kursu akcji na giełdzie nowojorskiej

NOWY JORK (PAP). W trodze zanotowano na giełdzie nowojorskiej gwałtowny spadek kursu akcji. Kurs niektórych akcji w ciągu 15 minut spadł o 2 dolary.

Proces kierowników nielegalnego Stronnictwa Pracy ujawnia całą ohydę zdrady narodowej

Kontakty dostojników kościelnych z agentami obcego wywiadu

WARSZAWA. PAP. — W drugim dniu procesu kierowników nielegalnego „Stronnictwa Pracy" — Sąd przesłuchał pozostałych oskarżonych Kwasiborskiego i Bukowskiego, których zeznania odkryły dalsze szczegóły dywersji i szpiegostwa prowadzonego w kraju przez grupę Karola Popiela.

Oskarżony *Józef Kwasiborski*, wiceprzewodniczący nielegalnego „Stronnictwa Pracy" opisał szeroko *podziemną robotę stronnictwa* po wyzwoleniu. Oskarżony brał udział w zebraniach i konferencjach tzw. komitetu porozumiewawczego, w którego skład wchodzili — jak wiadomo — przedstawiciele podziemnych organizacji, uprawiających *dywersję skierowaną przeciwko władzy ludowej w Polsce*.

Jak wynika z zeznań oskarżonego grupa Popiela prowadziła żywą działalność szpiegowską. Po powrocie z Danii oskarżona Weker przekazała Kwasiborskiemu instrukcje *dotyczące prowadzenia wywiadu* i sposobów szyfrowania i przekazywania za granicę informacji szpiegowskich. M. in. w przesyłaniu wiadomości szpiegowskich pośredniczył *agent WiN-u Grabowski*, który w tym okresie pertraktował za pośrednictwem Kwasiborskiego z *„Tygodnikiem Warszawskim"*, pragnąc stać się udziałowcem tego czasopisma.

Kwasiborski przyznał również, że *z ośrodka zagranicznego przychodziły poważne sumy dolarów, przeznaczonych na rozbudowę sieci szpiegowskiej stronnictwa*. Instrukcje i pieniądze przywozili *specjalni emisariusze*, którzy kontaktowali się z oskarżonymi, m. in. *za pośrednictwem ks. Kaczyńskiego*.

Kwasiborski przeprowadził również rozmowy na temat działalności nielegalnego „Stronnictwa" z *dwoma dostojnikami kościelnymi*. Tę samą sprawę referował biskupom współoskarżony Bukowski.

Oskarżony usiłuje uchylić się od odpowiedzialności za zbrodniczą i zdradziecką robotę podległego mu w okresie okupacji t. zw. wydziału bezpieczeństwa, denuncjującego do gestapo oraz skrytobójczo likwidującego działaczy niepodległościowych.

Wykrętnym zeznaniom zadają kłam ujawnione przez Sąd dokumenty i raporty wydziału bezpieczeństwa delegatury o skrytobójczych morderstwach na działaczach komunistycznych.

Przesłuchiwany następnie *osk. Bukowski Stanisław* — syn b. fabrykanta, zatrudniającego 1.000 robotników i aktywny działacz grupy Popiela, opowiada *o różnych machinacjach finansowych*, jakie prowadził pod płaszczykiem zorganizowanej przez siebie spółdzielni „Źródło" za organizacyjne pieniądze nielegalnego „Stronnictwa".

Bukowski przyznał się również, *że otrzymał dolary zza granicy*, przywiezione przez emisariusza Tyczyńskiego oraz *że udzielił poufnych informacji brytyjskiej korespondentce*, którą skontaktował następnie z Popielem. Bukowski kontaktował się również z b. agentem hitlerowskim, a następnie agentem wywiadu anglosaskiego *Adamem Doboszyńskim*.

Odnośnie swej działalności w czasie okupacji Bukowski zeznaje m. inn. *o swych kolejnych rozmowach ze znanym kolaboracjonistą, prezesem RGO, hr. Ronikierem*, w czasie których uknuto plan wrogiej w stosunku do ZSRR agitacji wśród jeńców wojennych. W sprawie tej został wysłany specjalny memoriał do gubernatora Franka.

Sąd przerwał rozprawę do dnia następnego.

Europejska Konferencja Robotnicza — potężną manifestacją międzynarodowej solidarności robotników w walce przeciw remilitaryzacji Niemiec

Wiceprzewodniczący CRZZ Aleksander Burski — przewodniczący delegacji polskich robotników, która brała udział w obradach Europejskiej Konferencji Robotniczej w Berlinie, wskazał w rozmowie z przedstawicielem prasy na doniosłe znaczenie konferencji w walce o pokój i jedność klasy robotniczej.

„Europejska Konferencja Robotnicza — oświadczył Aleksander Burski — obradująca przy udziale 894 delegatów, reprezentujących klasę robotniczą 19 krajów, była potężną manifestacją międzynarodowej solidarności robotników w walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Będzie ona miała niewątpliwie doniosłe znaczenie dla dalszego spotęgowania trwającej na całym świecie walki o pokój.

Konferencję cechowała pełna jednomyślność, mimo, że skupiła ona przedstawicieli robotników o różnych poglądach politycznych, zorganizowanych w różnych związkach zawodowych — zarówno lewicowych, jak i chrześcijańskich, socjaldemokratycznych innych oraz robotników niezrzeszonych.

Robotnicy Niemiec Zachodnich — jak stwierdzili w rozmowach ich delegaci — coraz bardziej rozumieją, że w swej walce przeciwko przekształceniu ich kraju w bazę agresji mają oparcie w milionowych rzeszach robotników Europy. Tych robotników, którzy wyrazili swą pełną solidarność z postulatami konferencji m. inn. w 12 tys. listów i depesz, jakie napłynęły do prezydium obrad z hut, kopalń, fabryk i portów całej Europy.

Szczególnie wielkie znaczenie ma powołanie przez Konferencję Europejskiej Rady Robotniczej. Będzie to niewątpliwie historyczny moment w walce europejskiego ruchu robotniczego, w szczególności w walce przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich w walce o utrwalenie pokoju.

Niezapomniane wrażenie wywarła na mnie — działaczu robotniczym, który widział już wiele manifestacji robotniczych — pełna niesłychanego entuzjazmu, trwająca przeszło godzinę potężna manifestacja, jaka nastąpiła po przyjęciu uchwał Konferencji.

Chciałbym również podkreślić niezwykle serdeczny stosunek do delegacji polskiej, delegacji robotniczych wszystkich krajów, biorących udział w Konferencji, a szczególnie Niemiec. Robotnicy z Niemiec Zach. **zapewniali, że niemiecka klasa robotnicza nie da się zmusić do udziału w wojnie wymierzonej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, a więc i Polsce. Twierdzili, że coraz powszechniejsza jest świadomość w szerokich masach społeczeństwa Niemiec Zachodnich, że Odra i Nysa jest granicą pokoju.**

Na fundusz pomocy dzieciom koreańskim

Słuchacze IV kursu sekretarzy KP i instruktorów KW przy KC PZPR złożyli na pomoc dla dzieci koreańskich sumę 1.606 zł.

W całej Francji trwa walka strajkowa

Policja francuska brutalnie atakuje robotników manifestujących w obronie swych słusznych praw

PARYŻ (PAP). Ponad 33 tysiące pracowników kolei podziemnej i autobusów paryskich strajkuje nadal, domagając się podwyżki płac i zrównania w płacy z pracownikami prefektury.

Około 10 tys. strajkujących manifestowało w środę przed gmachem ministerstwa komunikacji, domagając się przyjęcia przez ministra Pinay.

Policja zaatakowała brutalnie manifestantów, raniąc kilku spośród nich i dokonując 30 aresztowań.

Usiłując złamać za wszelką cenę jedność ruchu strajkowego, **dyrekcja miejskich zakładów komunikacyjnych zapowiedziała, że nie wypłaci strajkującym nie tylko zarobków, lecz nawet dodatków rodzinnych.** Wśród robotników paryskich **rozwija się akcja solidarności** na rzecz strajkujących. Zbiórka pieniężna przyniosła już ponad 1.5 miliona franków.

W przemyśle metalurgicznym zanotowano liczne przerwy w pracy szczególnie w okręgu paryskim. Metalowcy walczą o 15 proc. podwyżkę płac.

W arsenałach Lorient, Chalt-Meudon, Bordeaux, Nanterre i Brest **odbyły się 24-godzinne strajki.**

Wśród górników ruch strajkowy rozszerza się szczególnie w zagłębiu Gard.

Również **pocztowcy francuscy** wystąpili z żądaniem podwyżki płac.

* * *

Kierownictwo Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) ogłosiło komunikat stwierdzający, że po sukcesie kolejarzy i po porażce zadanej rządowi i kapitalistom dzięki jedności mas pracujących, — w całym kraju trwa w dalszym ciągu walka o podwyżkę płac.

Wobec zapowiedzi nowej zwyżki cen, CGT wzywa wszystkie organizacje związkowe do zdecydowanej walki o wprowadzenie ruchomej skali płac, dostosowanej do wzrostu kosztów utrzymania.

Stany Zjednoczone podporządkowują gospodarkę krajów Ameryki Łacińskiej swym imperialistycznym celom

NOWY JORK (PAP).— Waszyngtońska konferencja ministrów spraw zagranicznych krajów Ameryki Łacińskiej i USA przebiega — jak było do przewidzenia — pod znakiem całkowitej supremacji delegacji amerykańskiej.

Jak donosi waszyngtoński korespondent agencji United Press, **delegacja amerykańska zgłosiła szereg rezolucji, w których domaga się m. in. od krajów Ameryki Łacińskiej wydania jeszcze surowszych zarządzeń przeciwko komunistom, wzorowanych na ustawach amerykańskich.**

Stany Zjednoczone domagają się również, aby kraje Ameryki Łacińskiej **„zwiększyły produkcję surowców"** oraz podjęły kroki dla dystrybucji „podstawowych towarów w celu zapewnienia najskuteczniejszego ich wykorzystania" dla potrzeb „obrony", którym to mianem imperialiści amerykańscy określają swe agresywne plany.

Delegacja amerykańska odrzuciła propozycje, aby Stany Zjednoczone porozumiewały się z krajami Ameryki Łacińskiej w sprawie ustalania maksymalnych cen.

Młodzież Warszawy wita serdecznie Raymonde Dien - nieustraszoną bojowniczkę o pokój

WARSZAWA. (PAP). Na zaproszenie Związku Młodzieży Polskiej przybyła do Warszawy w dniu 29 bm. Raymonde Dien, bohaterska bojowniczka francuskiego ruchu obrońców pokoju. *Raymonde Dien, protestując przeciwko imperialistycznym przygotowaniom wojennym, rzuciła się pod pociąg, wiozący broń amerykańską i uniemożliwiła w ten sposób dalszy transport.* Za ten bohaterski czyn rząd francuski wtrącił bojowniczkę sprawy pokoju do więzienia.

Młodzież Warszawy zgotowała Raymonde Dien niezwykle serdeczne i gorące powitanie.

Odpowiadając na serdeczne powitanie, Raymonde Dien powiedziała m. inn.:

„Podczas, gdy reakcyjny rząd francuski, zaprzedany amerykańskim imperialistom, wtrąca do więzień bojowników pokoju — Rząd Polski Ludowej buduje socjalizm i szczęśliwą przyszłość dla waszego narodu. Jestem głęboko wzruszona serdecznym powitaniem i wdzięczną za to, że mogę być w Polsce Ludowej. Wierzę gorąco, że ludy całego świata, zjednoczywszy swe wysiłki, wywalczą pokój i zbudują socjalizm".

Młodzież z entuzjazmem podchwyciła wzniesione przez Raymonde Dien *okrzyki na cześć pokoju i jego niezłomnego bastionu, Związku Radzieckiego i długo manifestowała na cześć bojowników pokoju na całym świecie — na cześć młodzieży francuskiej i przywódcy francuskiej klasy robotniczej, Maurice Thoreza.*

»Tydzień Młodzieży« w Wielkiej Brytanii pod hasłem walki o pokój i niezależność narodową

LONDYN (PAP). W sobotę 31 bm. rozpoczyna się w Wielkiej Brytanii „Tydzień Młodzieży", organizowany przez brytyjską ligę młodych komunistów.

W okresie „Tygodnia Młodzieży" odbędą się w całym kraju setki wieców, w zakładach przemysłowych, w parkach, na których **młodzież da wyraz swej niezłomnej woli walki o pokój i niezależność narodową.** Wszyscy członkowie partii komunistycznej wezmą aktywny udział w imprezach „Tygodnia Młodzieży".

W kwietniu br. rozpocznie się budowa metro warszawskiego

WARSZAWA (PAP). Prace przygotowawcze do budowy metro warszawskiego weszły w nową fazę, fazę przygotowań bezpośrednich, opracowywania projektów roboczych i prac w terenie.

W kwietniu br. rozpoczną się pierwsze prace w terenie. Obejmą one urządzanie i zagospodarowywanie placów budowy zlokalizowanych zgodnie z potrzebami obót oraz urządzanie i wyposażanie baz materiałowych, baz sprzętu itp.

Budowa tunelu kolei podziemnej prowadzona będzie **w oparciu o bogate doświadczenia budowniczych najwspanialszego metro świata — metro moskiewskiego.** Roboty będą całkowicie zmechanizowane. Do budowy zastosuje się nowoczesne **maszyny — olbrzymie kombajny.**

Zadania Związków Zawodowych w walce o pokój i Plan 6-letni

(DOKOŃCZENIE ZE Str. 1)

2 **Działacze związkowi powinni skierować całą swoją uwagę i energię na jak najszersze włączenie wszystkich robotników i inteligencji pracującej do walki o plan,** realizując w ten sposób hasło narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni. Włączenie szerokich mas pracujących do udziału w realizacji planu może i powinno odbywać się przez jak najszersze rozwijanie współzawodnictwa pracy.

3 **Należy pamiętać, że współzawodnictwo powinno rozwijać się tylko na drodze świadomie podejmowanych przez robotników, inżynierów, techników, inteligencję pracującą — mobilizujących zobowiązań, które ściśle określą zamierzone przekroczenie planu.**

Obowiązkiem wszystkich działaczy związkowych — aż do męża zaufania włącznie — jest stworzenie jak najlepszych i najpomyślniejszych warunków do wykonania zobowiązań załóg. Muszą oni wspólnie z administracją dbać o zapewnienie pracownikom pomocy w ich walce o wykonanie zobowiązań.

4 **Należy pamiętać, że każde osiągnięcie przodujących robotników, nowe ulepszone metody pracy, usprawnienia i pomysły racjonalizatorskie tylko wtedy dadzą pełne rezultaty, jeśli będą stosowane przez jak najszersze masy pracujące.** Dlatego też działacze związkowi obowiązani są czuwać nad tym, aby każda nowa inicjatywa robotników została przeniesiona do innych grup związkowych, do innych oddziałów, do innych zakładów i branż.

5 **W roku 1951 dokonać musimy zasadniczego przełomu w walce o obniżenie kosztów własnych.** Stąd też szczególną opieką należy otoczyć te formy współzawodnictwa, które mają na celu obniżenie kosztów własnych. Musimy dbać o wprowadzenie do zakładów pracy nowej techniki, o jej jak najszersze stosowanie jednocześnie stwarzać warunki do najpełniejszego rozwijania myśli racjonalizatorskiej, do zespalania w tym zakresie wysiłków robotnika, inżyniera, technika, majstra, naukowca.

Wraz z tym musimy wykazywać jak największą troskę o wprowadzenie i umasowienie nowych form współzawodnictwa, które zagwarantują dalszy postęp we wzroście wydajności pracy, a więc w obniżce kosztów własnych.

6 **W rozwijaniu współzawodnictwa w walce o wprowadzenie nowych metod pracy należy szeroko opierać się na doświadczeniach radzieckich związków zawodowych, na osiągnięciach przodujących robotników i techników radzieckich.**

7 **W walce o zwiększenie wydajności pracy należy włączyć wszystkich pracujących do akcji wprowadzenia nowych norm.** Należy wśród nich upowszechnić współzawodnictwo o przekraczanie tych nowych, słusznych norm.

8 **Nasi działacze związkowi muszą wzmóc czujność i wydać nieubłaganą walkę wszelkiemu marnotrawstwu funduszów społecznych, by poprzez oszczędną, racjonalną gospodarkę zapewnić wzrost świadczeń socjalnych, usług kulturalnych i w ten sposób przyczynić się do pełnego wykonania wytycznych partii i rządu w dziedzinie troski o człowieka pracy.**

9 **Pamiętać musimy, że budowa podstaw socjalizmu w mieście wymaga przygotowania socjalistycznej przebudowy wsi.** Dlatego też Państwo Ludowe otacza szczególną troską nasze spółdzielnie produkcyjne, Państwowe Gospodarstwa Rolne, mało i średniorolnych chłopów, zapewniając im maszyny, urządzenia, nasiona, nawozy i inną pomoc. **Nasze organizacje związkowe muszą szerzej niż dotychczas mobilizować pracujących miast do udzielania pomocy wsi, do utrzymywania łączności ze wsią, do pogłębiania sojuszu robotniczo - chłopskiego.** Szczególnie ważne zadanie spada w tej dziedzinie na związek pracowników rolnictwa, który musi z całą energią podjąć walkę o rentowność PGR, by uczynić z PGR wzorowe gospodarstwa, promieniujące na masy chłopskie, jako przykład wyższości gospodarki socjalistycznej nad drobną gospodarką indywidualną.

Umacniając gospodarkę socjalistyczną w PGR i pomagając mało i średniorolnym chłopom w walce z wyzyskiem kułackim — wzmocnimy front narodowy na wsi.

10 **Hasłu narodowegu frontu walki o pokój i Plan 6-letni powinna być podporządkowana również cała nasza praca kulturalno-oświatowa.** W pracy tej będziemy podkreślać sukcesy naszego socjalistycznego budownictwa, sukcesy narodu polskiego, pomnażające siłę naszej ludowej ojczyzny i stanowiące nasz wkład w dzieło utrwalenia pokoju.

11 **Pamiętajmy, towarzysze, że działalność związków zawodowych to wielka praca z masami i dla mas. Stąd też** wszystkim akty zaufania związkowym od męża zaufania począwszy, na działaczach Centralnej Rady skończywszy, obce winny być biurokratyczne formy administrowania i komenderowania, nie wolno nim zastępować żywej, masowej pracy polegającej na wychowywaniu i przekonywaniu.

Tylko pozbywszy się resztek socjal - demokratyzmu i oportunizmu, pozostałości biurokratycznych wypaczeń, nasze związki zawodowe mogą skutecznie zwalczać wszelkie objawy biurokratyzmu, brak troski o człowieka pracy.

12 **Nasi działacze związkowi muszą wiedzieć, że warunkiem powodzenia w ich dalszym działaniu jest — jak wskazywał tow. Lenin — prowadzenie systematycznej kontroli wykonawstwa.** Tylko stała kontrola wykonania podjętych uchwał, tylko stała kontrola pracy pozwoli nam, na zrozumienie naszych błędów i niedociągnięć, pozwoli nam lepiej je zwalczać i podnosić styl naszej pracy związkowej.

Wielka i historyczna jest walka o pokój i Plan 6-letni, jaka prowadzi pod kierownictwem PZPR naród nasz z klasą robotniczą w pierwszych szeregach.

W walce tej wyrastają i wyrastać będą coraz liczniejsze szeregi bojowników o lepszą przyszłość narodu — o socjalizm.

W walce tej związki zawodowe muszą wziąć najaktywniejszy, najpełniejszy udział, świadome, że osiągnięcia gospodarcze naszego Państwa Ludowego, rosnące dzięki ofiarności szerokich rzesz pracujących, dzięki przyjaźni i pomocy braterskiej Związku Radzieckiego — to nasz największy wkład w ogólnoludzkie dzieło utrwalenia pokoju na świecie.

Przed pierwszą stępką (3)

Czyn Majowy uczy...

W szóstym punkcie pruszkowskiego zobowiązania, które cały świat pracy w naszym kraju zmobilizowało do aktywniejszej walki o realizację zadań wielkiego sześciolecia, było takie zdanie:

— Wprowadzić rozrachunek gospodarczy wewnątrzwydziałowy. —

W długim wykazie stoczniowych zobowiązań na jednym z czołowych miejsc znajdziecie zdanie, zupełnie takie samo zdanie jak w pruszkowskim apelu:

Wprowadzić rozrachunek gospodarczy wewnątrzwydziałowy.

Dlaczego to zobowiązanie jest tak ważne zarówno dla towarzyszy z Pruszkowskich Zakładów jak i dla robotników Stoczni Szczecińskiej?

Otóż rozrachunek gospodarczy, będący najważniejszą podstawą funkcjonowania socjalistycznego przedsiębiorstwa, usamodzielniający pod względem finansowym zakład produkcyjny, zostaje dzięki podjęciu takiego zobowiązania sprowadzony — dół. Znaczy to, że każdy wydział produkcyjny otrzyma preliminarz kosztów opracowany w stosunku do planu produkcyjnego, znaczy to, że każdy stoczniowiec będzie co kwartał mógł naocznie przekonać się o wynikach swojej pracy, ponieważ realizacja rozrachunku umożliwi dokładne ustalenie kosztu roboczogodziny w każdym dziale pracy. **A zatym wprowadzenie rozrachunku gospodarczego wewnątrzwydziałowego skierowuje ruch współzawodnictwa pracy na najważniejsze nasze zadanie: na walkę o obniżkę kosztów własnych.**

II

Organizacja partyjna ani związkowa na Stoczni Szczecińskiej nie stawiały zagadnienia obniżki kosztów własnych przed załogą w sposób jasny, jako niezwykle pilne zadanie.

Może brakowało przykładów ze swojego terenu?

Nie, nie brakowało. Przykładów jest aż nadto i aż nadto drażliwych.

Na Plenum KW dyrektor stoczni, tow. Jendzá wspomniał o wypadkach marnotrawstwa szlachetnych kompozycji. I dziś jeszcze na stoczni spotkacie wypadki nie tylko marnotrawienia metali zwykłych, i metali szlachetnych. Przejawy te występują w wyniku szeroko rozplenionego bracoróbstwa, o którym samokrytycznie mówili towarzysze ze stoczni na ostatnim plenum KD — Port. Wypadki bezmyślnego, nieuzasadnionego istotną potrzebą, oddawania do technologicznych prób płyt okrętowych PRS-owi świadczą nie tylko o lekceważeniu sprawy oszczędzania, ale mówią dobitnie o tym, że planowanie w produkcji poważnie niedomaga.

Jak dalece kierownictwo wydziałowe nie zdaje sobie jeszcze sprawy z konieczności walki o rzeczywiste wyniki finansowe swej pracy potwierdzają zjawiska niesłusznych płac. Np. tow. Bieniek, pracujący w VI grupie, wyrabiający 160,5 proc. usprawnionej normy zarabia znacznie mniej niż tow. Kaczmarek, pracujący w grupie V i wyrabiający tylko 139 proc. tejże usprawnionej normy. **Dzieje się to dlatego, że wielu kierowników nie przestrzega dyscypliny finansowej, że toleruje zakwalifikowanie pewnych robót i pewnych ludzi do wyższych grup niż to się należy i krzywdzenie innych ludzi.**

Co więcej — niektórzy majstrowie i kierownicy przymykają oczy na zwykłe szalbierstwa, jak np. tow. Faliszewskiego, który wyrabia 200 proc. normy i dużą ilość godzin, ponieważ wpisuje sobie na swoją kartę godziny i prace wykonane przez pomocniczą robotnicę opłacaną dniówkowo.

Przykładów takich i podobnych z dziedziny transportu, zużycia energii i paliwa, można by mnożyć wiele.

Istnienie ich potwierdza tylko, jak bardzo na stoczni potrzebne było pierwszomajowe zobowiązanie o wprowadzeniu gospodarczego rozrachunku wewnątrzwydziałowego. **Wprowadzenie preliminarzy finansowo - gospodarczych zmusi bowiem odziałowe organizacje partyjne i kierowników wydziałów do systematycznego ujawnienia źródeł powstawania nadmiernych kosztów, do wnikliwej analizy tych preliminarzy, do natychmiastowej i bezwzględnej likwidacji błędów.**

III

Wewnątrzwydziałowy rozrachunek gospodarczy wprowadzony zostanie na Stoczni Szczecińskiej z dniem 1 kwietnia. Ale bynajmniej nie oznacza to, że Czyn Pierwszomajowy na tym odcinku stoczniowcy już zrealizowali. I dopiero teraz przed nimi otwierają się ogromne możliwości realizacji zadań, których treść wyraża 700 zobowiązań 1-Majowych. **Trzeba więc na bazie rozrachunku gospodarczego zorganizować międzywydziałowe współzawodnictwo o obniżenie wskaźników kosztów własnych.**

Oto najważniejsze zadanie aktywu związkowego. Trzeba w tym współzawodnictwie uruchomić i rozszerzyć ruch korabielnikowski, którego zalążki rodzące się wśród palaczy dotąd zaprzepaszczano w papierkach. Walka o kompleksową oszczędność, o podniesienie kultury obsługi maszyn drogą przejmowania urządzeń pod socjalistyczną opiekę, nie ubłagana likwidacja przejawów marnotrawienia grosza publicznego, przerostów osobowych — oto niektóre środki, przy pomocy których załoga stoczni powinna walczyć o wysoką wydajność i jakość produkcji, o obniżenie kosztów własnych i o podniesienie własnych zarobków.

Nie do pomyślenia może być zjawisko, aby aparat związkowy nie dojrzał tego nowego, które rodzi się w Pierwszomajowym Czynie stoczniowców. A ponieważ — jak twierdzi wielu aktywistów — rada zakładowa Stoczni „jest słaba", więc tym mocniejsza i troskliwsza musi być pomoc Komitetu Zakładowego PZPR, tym gruntowniejsze musi być zaznajamianie rady z zagadnieniami produkcyjnymi przez kierownictwo gospodarczego.

Nowe metody pracy rodzą nowego człowieka. Nowe socjalistyczne formy gospodarowania na stoczni, które wyrastają w Czynie Majowym powinny więc stworzyć ze stoczniowej załogi twardy i świadomy kolektyw, zdolny wykonać i przekroczyć swoje wielkie zadania produkcyjne.

KAZIMIERZ BŁAHIJ

W cementowni »Przemko« na Glinkach

Nieplanowe remonty i »wąskie gardła« hamują walkę załogi o plan

Zebrania organizacji partyjnej oraz załogi, jakie odbyły się po ukazaniu w naszym piśmie z dnia 3 lutego br. artykułu o poważnych niedociągnięciach w cementowni szczecińskiej, jeszcze raz krytycznie przeanalizowały zagadnienie marnotrawstwa zdolności produkcyjnej przedsiębiorstwa. Zdawałoby się, że po tym powinna nastąpić w cementowni poprawa na tym odcinku, tym bardziej, że zwiększony o 50 proc. plan produkcyjny roku bieżącego, oparty o rzeczywiste możliwości załogi jest planem mobilizującym.

W lutym egzekutywa kilkakrotnie skrytykowała zeszłoroczny styl pracy administracji zakładu i organizacji partyjnej, które produkcją mało się interesowały i nieraz hamowały inicjatywę aktywnej młodzieży w cementowni.

Jednakże, jak dotychczas, nie widać poprawy w przedsiębiorstwie. Zasadniczą bolączką jest nadal nierównomierna praca maszyn, brak rytmiczności produkcji i chaotyczna, nieskoordynowana praca załogi.

W roku ubiegłym planu remontów nie było w ogóle. Przewidziano jednak, że po zakończeniu planu rocznego, tzn. po 23 grudnia, rozpoczną się one i potrwają do 1 stycznia br. Rozpoczęły się jednak dopiero 2 stycznia, powodując wstrzymanie produkcji i powstanie nieplanowych kosztów: załodze musiało się płacić normalne pobory a produkcji faktycznie nie było — plan styczniowy wykonano w około 30 proc.

Z kolei w styczniu, lutym i marcu utratę cennych godzin pracy spowodowały awarie. Bo też opieka nad czynnymi maszynami pozostawia również wiele do życzenia. Świadczy o tym chociażby następujący przykład: przed trzema miesiącami został nawinięty przez elektryka Romana Zająca i komisyjnie oddany do użytku motor elektryczny. Motor pozostawiono w warsztacie w stanie niezabezpieczonym i przez trzy miesiące leżał on w wodzie i rdzewiał.

Trzeba więc, aby towarzysze z „Przemko" odpowiedzieli sobie na pytanie czy w ten sposób realizują socjalistyczną opiekę nad maszynami i przyczyniają się do obniżki kosztów własnych.

Robotnicy z cementowni niejednokrotnie przychodzą do kierownictwa w sprawie zastosowania pewnych usprawnień technicznych, rzadko jednak spotykają się ze zrozumieniem. Oto konkretny wypadek: elektrycy trzykrotnie zwracali się do kierownika Latosińskiego z propozycją zastosowania odpowiednich rolek dla zachowania ciągłości pracy kranu i za każdym razem spotkali się z odmową. I długo, długo bardzo musieli robotnicy „wojować", by ich pomysł został jednak zastosowany z dobrym skutkiem.

W lutym remontów już w zasadzie nie było, a i w tym miesiącu plan został wykonany tylko w 62 proc. Znów więc zapytujemy: dlaczego?

Nie wykonanie przez dział inwestycyjny montażu pakowaczek i wentylatoru w pakowni zahamowało pracę w tym dziale. Ciągłe awarie elewatora do odciągania cementu spod pakowaczek spowodowały „wąskie gardło" w pakowni. Z powodu nieczynnej pakowni i zapełnionych silosów wstrzymano młyny i suszarnie. A więc przyczyny obiektywne są? Nie, przyczyny te nie są obiektywne, gdyż odpowiednia praca kierownictwa i załogi mogłaby te trudności usunąć.

Co wysuwa się obecnie na plan pierwszy w usprawnieniu pracy cementowni?

Po pierwsze — należy zlikwidować „wąskie gardło", jakim jest pakownia, tzn. usunąć cement z podestów i hal, zapakować i wysłać go, uszczelnić ślimaki, aby w ten sposób zapobiec marnotrawstwu cementu, usprawnić zawory od silosów, uruchomić drugą część pakowni oraz doprowadzić do porządku kran. Łączy się to ściśle z całkowitym zaakordowaniem robót i uaktywnieniem klubu racjonalizatorskiego, który istnieje w cementowni tylko na papierze. Te posunięcia pozwolą zlikwidować obecną niezdrową sytuację w cementowni i stworzą podstawy dla normalnego trybu pracy w drugim kwartale.

A organizacja partyjna i jej egzekutywa winna ze swoich własnych doświadczeń wyciągnąć jedyny nasuwający się tu wniosek: nie wystarczy tylko analizować sytuację, lecz trzeba z niej wyciągać operatywne wnioski, trzeba podejmować konkretne uchwały, uczynić konkretnych ludzi odpowiedzialnymi i kontrolować wykonanie tych uchwał.

S. P.

Inwestycje w PZPF zostaną ukończone przed terminem

„Trzeba mieć nadzieję, że Ministerstwo Przemysłu Chemicznego... nie pozwoli więcej na powtórzenie się tego rodzaju wysoce niedopuszczalnych i szkodliwych faktów, jak wykonanie produkcji kwasu siarkowego w roku 1950 tylko w 85 proc., a produkcji sody kalcynowanej tylko w 92 proc." — powiedział tow. Minc w referacie na VI Plenum KC naszej Partii.

Po zaznajomieniu się z tym referatem, robotnicy Pomorskich Zakładów Przemysłu Fosforowego w pełni zdali sobie sprawę z olbrzymich zadań, stojących w drugim roku Planu 6-letniego i przed ich zakładami. Fakt, że w ubiegłym roku zakłady nie wykonały swego planu produkcyjnego pobudził załogę do szukania nowych rezerw, gwarantujących wykonanie i przekroczenie tegorocznych zadań produkcyjnych.

Uświadomili oni sobie przede wszystkim, że pierwszorzędne znaczenie dla zwiększenia produkcji zakładów ma rozbudowa fabryki i unowocześnienie procesów produkcyjnych. Dlatego też w centrum uwagi załogi, komitetu zakładowego i dyrekcji stoi zagadnienie przyśpieszenia inwestycji. Z inicjatywy komitetu zakładowego na odbytej niedawno naradzie wytwórczej poddano szczegółowej analizie harmonogram prac inwestycyjnych.

Przebieg narady wykazał, jak bardzo twórcza inicjatywa klasy robotniczej może przyczynić się do rozwiązania trudności. Murarz *Stefan Ciok* wskazał w dyskusji na realną możliwość skrócenia terminu wykonania prac betonowych i zobowiązał się wraz ze swoją brygadą przyśpieszyć zakończenie robót o 3 dni. Podobnie zbrojarze zobowiązali się skrócić termin przygotowania zbrojenia o 3 dni, a założenia ich — o 1 dzień. Robotnicy zatrudnieni przy wykopach również skrócili harmonogram o 3 dni, a stolarze postanowili postawić szalowanie w przeciągu 640 roboczogodzin, zamiast uprzednio planowanych 1.280 roboczogodzin.

Dzięki ofiarności robotników prace wykonywane przez fabrykę we własnym zakresie zostaną ukończone o 11 dni wcześniej, co stwarza pomyślne warunki pracy dla elektryków i instalatorów.

Przykład grupy inwestycyjnej fabryki superfosfatów zachęcił załogę Państwowego Przedsiębiorstwa Budowy Zakładów Przemysłu Ciężkiego, wykonującą montaż nowego agregatu fabryki. Wspólne przeanalizowanie harmonogramu prac montażowych przez komitety zakładowe obu przedsiębiorstw pozwoliło ustalić dzień 1 maja jako termin uruchomienia nowego agregatu, zamiast planowanego terminu 1 czerwca.

Od razu też z inicjatywy inż. *Bilewskiego* rozplanowano pracę na trzy zmiany, utworzono brygady monterów, ślusarzy, spawaczy, które pod kierownictwem majstra, ob. Nogi, realizują zwycięsko swe zadania produkcyjne.

Szybko posuwają się naprzód prace montażowe, a na czoło wybijają się tacy monterzy, jak *Bolesław Krzysztofiak, Michał Suszko, Aleksander Szustakiewicz, Marian Grzenda* i wielu innych. Bardzo wysoką wydajność pracy osiągają również spawacze *Paweł Holcheiner i Edward Tomas* oraz pracownicy grupy transportowej *Władysław Łysiak i Jan Lejkowski*.

Dla zrealizowania podjętych zobowiązań, organizacja partyjna i dyrekcja winny doprowadzić do jak najszybszego ustalenia odpowiednich norm dla pracowników inwestycyjnych, stworzyć dogodne warunki dla brygady PPB ZPC, dostarczając im środków lokomocji dla transportu ciężkich detali, nasilić pracę masowo-polityczną wśród robotników, by każdy z nich stał się świadomym współtwórcą swego obiektu przemysłowego.

I. K.

Na marginesie tygodnia

Jerzy Andrzejewski

Historii nie można cofnąć!

Stary diabeł z ludowych legend, zwany Kusym lub Borutą, lękał się panicznie pobożnych zaklęć i święconej wody. Stąd, rzecz prosta, poszło przysłowie: boi się, jak diabeł święconej wody. Dzisiaj słuszniej byłoby mówić: boi się, jak Truman pokoju.

Zastępcy ministrów spraw zagranicznych USA, Anglii, i Francji dają w Paryżu od trzech tygodni przedstawienie godne najlepszych cyrkowych klownów. Klown, jak wiadomo, musi posiadać bardzo dużo zręczności, aby każdą próbę powtórzenia akrobatycznego popisu zakończyć rozśmieszającym niepowodzeniem. Trzej zastępcy zachodnich ministrów również wykazują na konferencji paryskiej dużo zręczności, aby rzetelnym i rozsądnym pokojowym propozycjom delegata radzieckiego przeciwstawiać coraz to nowe kontrpropozycje, których jedynym celem jest torpedowanie możliwości pokojowego porozumienia czterech mocarstw. To widowisko byłoby równie śmieszne, jak cyrkowe, gdyby za jego kulisami nie działała gromada oszalałych zbrodniarzy, usiłujących cały świat poddać doświadczeniom gwałtów i mordów już wypróbowanym na Korei. Jeden z senatorów amerykańskich Taft, oświadczył przecież niedawno w senacie: „Pomożemy Europie, burząc jej miasta". Zręczność klownów z paryskiej konferencji jest akrobatyką ponurych i groźnych figur.

W tym samym czasie pryncypał owych trzech politycznych żonglerów, minister Acheson, chcąc gospodarkę krajów Ameryki Łacińskiej całkowicie podporządkować potrzebom wojennej produkcji USA, zwołał do Waszyngtonu panamerykańską konferencję ministrów spraw zagranicznych. Na tej konferencji minister Hondurasu oraz jego koledzy z Gwatemali, Wenezueli i Ekwadoru dowiedzieli się, że ich krajom grozi śmiertelne niebezpieczeństwo radzieckiej agresji. Władcy Stanów Zjednoczonych, zaprawieni w gangsterskich metodach łamania konkurentów i opanowywania rynków zbytu, tak dalece nie oszczędzają nerwów swych wasali, iż można mieć obawy, że minister spraw zagranicznych Kolumbii, wróciwszy po rewelacjach Achesona do kraju, oszaleje ze strachu przed nalotem radzieckich bombowców na Bogotę i zdążając śladami ministra wojny USA, Forrestala, wyskoczy pewnego dnia z okna.

Przedstawiciele monopolistycznego kapitału nie panują już nad sprowokowaną przez siebie wojenną histerią. W ich działalności zacierać się poczynają granice pomiędzy świadomym cynizmem i świadomym oszustwem a obłędem. Przed kilkoma miesiącami pijany radiotelegrafista zaalarmował władze Waszyngtonu o zbliżaniu się eskadry radzieckich samolotów z bombami atomowymi. Wiadomość nie przedostała się do szerszego ogółu i dzięki temu oszczędzono obywatelom amerykańskim powtórzenia scen masowej paniki i histerii, jakie przydarzyły się w roku 39-ym na skutek słuchowiska radiowego, które niezwykle plastycznie przedstawiało najazd Marsjan na Ziemię. Tym razem panice uległy tylko tzw. czynniki oficjalne, które po otrzymaniu alarmującej wiadomości poczęły wydawać gorączkowe zarządzenia obronne. Postawiono więc na nogi obronę przeciwlotniczą, zmobilizowano straż ogniową, karetki pogotowia i dopiero po ośmiu godzinach przy pomocy ubogich szczątków zdrowego rozsądku sprawdzono z jakiego źródła pochodzi wiadomość o „radzieckim nalocie atomowym".

Ostatni prezesi i akcjonariusze koncernów zbrojeniowych mają coraz cięższe i trudniejsze życie. Ich własna propaganda wraca do nich, jak bumerang, i dokładnie poraża im nerwy i mózgi. Jeszcze ojciec i dziadek wypuszczonego niedawno przez Amerykan z więzienia niemieckiego zbrodniarza wojennego, Kruppa decydowali o pokoju i wojnie. Dzisiaj przeciw zbrodniczym machinacjom Kruppów powstają masy ludowe całego świata. Cezar rzymski Kaligula zapragnął wśród swoich szaleństw zbudować most na morzu. Imperialiści, którzy gniją od głów podobnie jak ryby, roją rzecz jeszcze nieprawdopodobniejszą: cofnąć historię. Ta jednak wbrew pragnieniom ludobójców coraz gwałtowniej zdąża naprzód, ponieważ jej siłami napędowymi stają się w coraz większym zasięgu solidarne w obronie pokoju masy ludowe, już rozumiejące, że z biernego podmiotu historii przeszły do roli kierowniczej i że los dnia jutrzejszego od nich zależy, a nie od garstki pożeraczy złota.

Pracę naszych racjonalizatorów, przodowników i uczonych może wspierać mocna pewność, że jakkolwiek ukształtuje się historia lat najbliższych — nie potoczy się ona według życzeń „złośliwego i niespetycznego indywiduum", jak określił prezydenta USA jeden z postępowych polityków amerykańskich. W ubiegłym tygodniu publicysta angielskiego „Economist" martwił się wysokim poziomem moralnym Armii Radzieckiej. Dziennikarz angielski uczynił słuszne spostrzeżenie. Mac Arthur, rzecz jasna, nie mógłby wydać podobnego sądu o swoich żołnierzach, ponieważ wysoki poziom moralny wówczas jedynie towarzyszy ludzkiej działalności, gdy służy ona postępowi. Za wstecznictwem, za zdradą interesów mas pracujących, za egoistycznym stosunkiem do życia i do ludzi, za brakiem odpowiedzialności zawsze podąża rozkład moralny, którego nie da się wyrównać bombami ani artylerią. Historii nie można cofnąć. Zdrowe i twórcze siły ludzkości posiadają zbyt wiele mocy, aby nie usunąć schorzałych części organizmu i nie zagoić nawet najdotkliwszych ran.

Polityczne i organizacyjne kierowanie ruchem współzawodnictwa pracy w spółdzielniach produkcyjnych — nieodzownym warunkiem jego powodzenia

Jesteśmy od szeregu dni świadkami wspaniałego rozwoju masowego ruchu współzawodnictwa wśród pracujących chłopów, zapoczątkowanego apelem spółdzielców „Wspólnego Siewu" z Kani. O tym, jak podatny był grunt, na który padł posiew kańskich spółdzielców, świadczą już nie dziesiątki, lecz setki odpowiedzi spółdzielń produkcyjnych, które postanowiły włączyć się do współzawodnictwa i podjęły długofalowe i krótkofalowe zobowiązania produkcyjne, kulturalno-oświatowe, socjalne.

Polityczne zatem i organizacyjne pokierowanie ruchem współzawodnictwa pracy w spółdzielniach produkcyjnych, nie dopuszczenie do tego, żeby ruch ten, będący wyrazem głębokich pragnień i potrzeb pracujących chłopów, zawisnął w powietrzu, lub został skierowany po niewłaściwej drodze — jest nakazem chwili.

ZACZĄĆ OD SIEBIE!

Wiele naszych spółdzielń produkcyjnych podjęło konkretne zobowiązania i wezwało się wzajemnie do współzawodnictwa. Jak postąpić jednak dalej, jak zawrzeć umowę, jak zorganizować u siebie współzawodnictwo na co dzień? Oto pytania, które nurtują naszych spółdzielców.

Uchwała Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie w sprawie powołania Wojewódzkiej, Powiatowych i Gminnych Komisji Współzawodnictwa Pracy na wsi i utworzenie tych komisji niewątpliwie ułatwi naszym spółdzielniom produkcyjnym zawarcie wzajemnych umów, przyczyni się do organizacyjnego ujęcia ruchu współzawodnictwa pracy na wsi. Lecz byłoby błędem nie do odrobienia, gdyby nasze spółdzielnie produkcyjne, nasi spółdzielcy czekali ze współzawodnictwem do czasu zawarcia umowy z sąsiednią spółdzielnią. **Podstawą współzawodnictwa pomiędzy spółdzielniami jest bowiem w pierwszym rzędzie współzawodnictwo w samej spółdzielni** — o wykonanie przez członków i brygady oraz przez całą spółdzielnię podjętych zobowiązań, o wykonanie w terminie orek i siewów lub zaplanowanych inwestycji itd. Ażeby zawrzeć umowę, porównywać swoje wyniki z wynikami drugiej spółdzielni, trzeba nie czekając przystąpić u siebie do współzawodnictwa, analizować codziennie własne wyniki, podsumowywać je, kontrolować przebieg współzawodnictwa, wytwarzać klimat sprzyjający rozwojowi współzawodnictwa i kierować nim organizacyjnie.

Rzecz jasna, że zawarcie umowy z drugą spółdzielnią, ustalenie punktacji i ścisła łączność na gruncie współzawodnictwa pomiędzy spółdzielniami jest poważnym czynnikiem mobilizującym i dlatego zmierzać należy do jak najszybszego zawarcia umów.

JAK ZORGANIZOWAĆ STAŁĄ KONTROLĘ PRZEBIEGU WSPÓŁZAWODNICTWA

Podstawowym warunkiem jest dokładna znajomość zadań przez brygadę i jej członków, znajomość norm pracy dziennej i norm dniówki obrachunkowej. Brygadziści wspólnie z kalkulatorem winni codziennie podsumowywać wyniki pracy każdego członka i całej brygady. Wyniki te wyrażone w bezwzględnych cyfrach wykonanej pracy (zwłaszcza w pierwszym okresie), w procencie wykonania normy i dniówki obrachunkowej przez każdego członka i całą brygadę winny być za każdy poprzedni dzień wypisane na tablicy współzawodnictwa brygady; wyniki zaś brygad oraz przodujących spółdzielców należy wypisywać na tablicy współzawodnictwa międzybrygadowego. Można również sporządzić kolorowy wykres międzybrygadowego współzawodnictwa.

Poważne znaczenie dla rozwoju współzawodnictwa posiada podsumowanie i analiza przebiegu współzawodnictwa w każdej brygadzie z oddzielna — możliwie jak najczęściej oraz omawianie w związku z tym trudności, na jakie napotykają członkowie brygady, dzielenie się doświadczeniem przez przodujących spółdzielców z gorzej pracującymi członkami brygad. Decydujący wpływ, jaki na wykonanie podjętych przez spółdzielnię zobowiązań posiada aktywne wciągnięcie do współzawodnictwa kobiet i młodzieży, czyni koniecznym stałe interesowanie się przebiegiem współzawodnictwa przez koło Ligi Kobiet i ZMP. Utworzona komisja współzawodnictwa pracy w spółdzielni winna wykorzystać inicjatywę i aktywność młodzieży w propagowaniu i popularyzowaniu współzawodnictwa za pośrednictwem najróżnorodniejszych form propagandy wzrokowej (np. wykresy międzybrygadowego współzawodnictwa, hasła i transparenty o treści mobilizującej, fotografie przodowników współzawodnictwa, brygadowe i międzybrygadowe proporczyki współzawodnictwa, gazetki ścienne, „błyskawice" itp).

Ogromna ilość naszych spółdzielni podjęła również obok gospodarczych i inne zobowiązania jak: okazywanie pomocy małorolnym i średniorolnym chłopom, dzielenie się doświadczeniem z mniej zaawansowanymi spółdzielniami, zorganizowanie biblioteki, rozwijanie czytelnictwa, systematyczne samokształcenie itp. Również o przebiegu wykonania tych zobowiązań winna informować systematycznie komisja współzawodnictwa.

Rzecz jasna, że polityczne kierownictwo nad przebiegiem współzawodnictwa musi sprawować organizacja partyjna. Należy uaktywnić grupy agitatorów, zatroszczyć się o organizacyjne ujęcie współzawodnictwa, o to, ażeby zarząd wytypował kalkulatorów, ażeby sprawa codziennego podsumowania wyników pracy przez brygadzistów i cały aparat rachunkowy spółdzielni stała się żelaznym prawem. Rzecz jasna, że członkowie partii i ZMP-owcy winni świecić przykładem we współzawodnictwie. Należy w końcu troszczyć się o to, aby walka o uzyskanie jak najlepszych gospodarczych wyników nie została pozbawiona głębokiej, politycznej wymowy, ażeby w świadomości spółdzielców łączyła się ona stale i nierozerwalnie z walką o pokój i szczęście naszej ojczyzny.

(Sprawą umowy o współzawodnictwie pomiędzy spółdzielniami produkcyjnymi zajmiemy się w oddzielnym artykule).

ANTONI PERŁOWSKI

Na fali Czynu 1-Majowego

Pogłębia się ruch współzawodnictwa wśród pracujących chłopów

Wczoraj otrzymaliśmy znów dziesiątki listów od naszych korespondentów i czytelników na temat pogłębiającego się na wsi szczecińskiej ruchu współzawodnictwa pracy, będącego odpowiedzią na apel „Wspólnego Siewu" w Kani, załogi PGR w Batowie i POM-u w Gryficach. Czyn 1-Majowy w województwie szczecińskim, jak z tego wynika, ogarnia coraz szersze masy pracującego chłopstwa.

Stanisław Dużyński pisze o zobowiązaniach podjętych przez członków RZS w ŁĘCZNIE.

W imieniu członków RZS IM. 22 LIPCA w Krzęcinie pow. Choszczno o zobowiązaniach zespołowych i indywidualnych pisze przewodniczący spółdzielni — Augustyniak.

O współzawodnictwie w akcji siewnej oraz o przyśpieszeniu terminu ukończenia remontu obory i stodół pisze nam SPÓŁDZIELCY z ŻEŃSKA pow. Choszczno.

Nasz korespondent Rozdolski zawiadamia o współzawodnictwie, do którego przystąpili wszyscy CZŁONKOWIE RZS w WITKOWIE.

SPÓŁDZIELNIA „DOBROBYT" w Mystce, o czym pisze Tomasz Kędzierski postanowiła ukończyć akcję siewną na 6 dni przed wyznaczonym terminem.

Ryszard Sokołowski pisze o zobowiązaniach podjętych w związku z przyśpieszeniem i sprawnym przeprowadzeniem akcji siewnej przez ZESPÓŁ POM w MYSLIBORZU. Traktorzyści z Myśliborza postanowili wykonać akcję wiosenną na 8 dni przed terminem.

POM-owcy z ŁOBEZU, zorganizowani w kole ZMP, podjęli także zobowiązania w dziedzinie szybszego ukończenia akcji siewnej.

PRACOWNICY SOM w LIPIANACH, jak nas informuje Stefan Gaicki, dla uczczenia Święta 1 Maja podjęli zobowiązania indywidualne. Elektromonter STANISŁAW SANOCKO wyremontuje ponad plan 2 motory elektryczne. Ślusarz CZESŁAW HEBEZ wyremontuje 1 snopowiązałkę, brygada kołodzieji — STANISŁAW JASKÓLSKI, JAN TOKARZ, EMILIAN GACH i MICHAŁ SOKOŁOWSKI — postanowiła przepracować dodatkowo 80 godzin przy remoncie żniwiarek i snopowiązałek. Również poza godzinami pracy JAN KOWAL zobowiązał się wyremontować do dnia 15 kwietnia br. jedną żniwiarkę, która była przeznaczona na złom.

PRZYJACIELE

RYSZARD KOZŁOWSKI, brygadzista traktorowy POM W WOLINIE zobowiązał się wykonać na „Ursusie" ponad 1200 ha średniej orki w ciągu 9 miesięcy. Podobne zobowiązania podjęli jego koledzy. Traktorzyści tego samego POM pracujący na „Zetorach" zobowiązali się wykonać po 600 i więcej ha średniej orki.

TRAKTOR: Skoro ty dbasz o mnie w czasie postoju, to ja będę dbał o ciebie w czasie pracy i wtedy obaj wykonamy nasze normy.

Poradnik rolnika

Siew rzędowy zwiększa plony

Wielu naszych chłopów nie zdaje sobie dostatecznie sprawy z zalet siewu rzędowego.

Większość sądzi, że główną korzyścią siewu rzędowego jest oszczędność kilkudziesięciu kg ziarna siewnego na ha. Jest to niewątpliwie duża korzyść, ale bynajmniej nie najważniejsza. Wykaże to porównanie siewu rzędowego z ręcznym.

Przy siewie ręcznym nie można pola przed siewem zbytnio doczyszczać bronami, wiadomo bowiem, że na wyrównanym polu trudno jest przykryć zasiew. Sieje się więc ziarno na pole mało zbronowane (a więc i mało doczyszczone) i dopiero po siewie uparcie bronuje.

Nie jest to jednak to samo, co doczyszczenie pola przed siewem, chwasty bowiem wschodzą razem z kiełkującym ziarnem. To, co się nazywa „przykrywaniem" ziarna broną, w rzeczywistości jest „mieszaniem" go z ziemią, a bynajmniej nie przykrywaniem we właściwym tego słowa znaczeniu.

Przy tym „mieszaniu" część ziarna zostaje na wierzchu i niszczą je wiatry, słońce i ptactwo, część zaś dostaje się za głęboko w ziemię i nie wschodzi. Reszta ziarna umieszczona jest w ziemi na różnej głębokości, wschodzi nierówno, nierówno także dojrzewa, dając dużo pośladu i mało standartowego zboża.

Poza tym najlepszy nawet siewca nie jest w stanie rozsiać ziarna równomiernie po całej powierzchni pola. W rezultacie powstają przy siewie ręcznym na polu pasy to gęściej, to rzadziej obsiane (można to obserwować przy wschodach).

Na pasach gęściej obsianych rośliny się zacieniają i dają dużo pośladu, a na pasach obsianych rzadziej rozwijają się chwasty.

Przy ręcznym siewie rzutowym rolnik nie ma możliwości ani dokładnego regulowania gęstości siewu, ani przykrycia ziarna na właściwej głębokości, ani wreszcie równomiernego umieszczenia ziarna po całej powierzchni pola.

Zupełnie inaczej przedstawia się siew rzędowy. Tu maszyna zastępuje niepewną rękę i oko człowieka.

Stosując siew rzędowy, można przede wszystkim dokładnie pole doczyścić przed siewem, nie obawiając się wyrównanej roli.

Siewnikiem można zupełnie ściśle regulować gęstość siewu, a za pomocą ciężarków regulować również głębokość przykrycia ziarna. Przy siewie rzędowym ziarno umieszczone jest w roli na jednakowej głębokości. Daje to równe wschody i równe dojrzewanie. Rośliny przy siewie rzędowym rosną na całym polu w jednakowej, sprzyjającej im gęstości i mają dobre nasłonecznienie, zwłaszcza, gdy się rzędy przeprowadzi z północy na południe. Przy siewie rzędowym można regulować również szerokość rzędów. Ma to ogromne znaczenie, pozwala bowiem na uprawę międzyrzędową roślin.

Dzięki tym wszystkim zaletom, oprócz oszczędności ziarnia, siew rzędowy daje przy tej samej uprawie i nawożeniu zwyżkę plonu o 10—20 proc.

Dlatego też siew rzędowy winien być jak najszerzej stosowany.

Bocianie gniazda — zamiast żarówek

na słupach elektrycznych w Tetyniu i Kozielicach

Działalność Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Szczecinie, organizującego masową akcję odczytową i literacką w terenie znajduje żywy oddźwięk w licznych miasteczkach, gminach i gromadach naszego województwa, dokąd TWP dociera z żywym słowem na aktualne tematy polityczne, gospodarcze, naukowe i literackie. Podczas dyskusji, jakie się wywiązują po każdym odczycie słuchacze wypowiadają się żywo nie tylko na aktualne tematy związane z prelekcją, ale przedkładają również swoje prośby i zapytania dotyczące istotnych spraw swego terenu.

I tak np. podczas odczytów zorganizowanych przez TWP w marcu br. na temat współzawodnictwa i racjonalizatorstwa w TETYNIU I KOZIELICACH w pow. PYRZYCKIM słuchacze wyrazili pogląd, że jednym z zasadniczych czynników, który mógłby im pomóc we współzawodnictwie i zwiększeniu wydajności pracy, jest sprawa elektryfikacji ich wsi.

Obie wsie posiadają już nawet zainstalowane słupy i przewody elektryczne, brak tylko... światła. Chłopi obu gromad złożyli już w roku 1949 pieniądze na przeprowadzenie całkowitej elektryfikacji i zobowiązali się do robót i szarwarków związanych z pracami elektryfikacyjnymi, jednakże ZEOS przerwał prace na ich terenie i nie zamierza z niewiadomych przyczyn prowadzić dalszych robót. A tymczasem jedyną korzyść ze słupów telegraficznych mają bociany, które uwiły sobie na słupach potężne gniazda i już od dwóch lat donośnym klekotem sygnalizują o braku światła w Tetyniu i Kozielicach. Co na to ZEOS?

STANISŁAW TELEGA
prelegent TWP.

Załogi PGR Tarnowo i Białuń odpowiadają na apel Batowa

Na apel załogi PGR Batowo odpowiadają coraz to nowe zespoły i gospodarstwa. Robotnicy PGR Tarnowo w pow. nowogardzkim, w odpowiedzi na apel Batowa podjęli następujące zobowiązania.

Wiosenna akcja siewna zostanie wykonana **w ciągu 19 dni zamiast planowanych 24.** Brygada polowa zobowiązuje się przeprowadzić **przerywkę buraków do dnia 25 maja, ukończyć żniwa 28 sierpnia, zasiewy jesienne — 4 października, wykopki buraków — 29 października.**

BRYGADA POLOWA (bryg. Przybysz Zygmunt) w czasie akcji siewnej wykona **wysiew nawozu sztucznego w ciągu 12 dni,** zamiast planowanych 15. Załoga PGR — Tarnowo zobowiązuje się osiągnąć z 1 ha następujące zbiory: **pszenicy ozimej — 14 q** zamiast planowanych 12 q (o 6 q więcej niż w r. ub.) **żyta — 18 q** zamiast planowanych 15 q (o 5 q więcej, niż w r. ub.); **jęczmienia jarego — 20 q** zamiast planowanych 17 q) o 6 q więcej, niż w r ub.); **owsa — 23 q** zamiast planowanych 18 q) o 6 q więcej, niż w r. ub.); **buraków cukrowych — 220 q** zamiast planowanych 200 q) o 70 q więcej, niż w r. ub.); **buraków pastewnych — 400 q zamiast planowanych 350 q); ziemniaków — 180 q** zamiast planowanych 150 q, **rzepaku ozimego — 14 q** zamiast planowanych 12 q, t. j. o 4 q więcej niż w r. ub.

BRYGADA TRAKTOROWA (brygadzista Trzciński Czesław) zobowiązuje się wykonać plan akcji siewnej w 132 proc. i zaoszczędzić po 4 kg paliwa na każdym ha. Warsztat kowalski sposobem gospodarczym zakończy remont: 5-ciu kosiarek — do 2 kwietnia oraz 4 grabiarek konnych do 18 kwietnia.

Dzięki zrealizowaniu tych zobowiązań gospodarstwo Tarnowo dostarczy o 868 q zboża więcej niż zaplanowano, obora tego gospodarstwa wyprodukuje o 10 tys. l. mleka więcej, niż zaplanowano.

Robotnicy PGR Białuń (zespół Chlebówek) zobowiązują się osiągnąć z jednego hektara żyta 20 q zamiast planowanych 18 q, jęczmienia jarego — 24 zamiast planowanych 18 q, owsa — 23 q zamiast planowanych 18 q, buraków 380 q zamiast planowanych 320 q.

Grupa I postanowiła zasiać nawozy sztuczne na obszarze 464 ha w ciągu 12 dni zamiast planowanych 15, Grupa II wykona siew zbóż jarych na obszarze 130 ha w przeciągu 12 dni zamiast przewidzianych planem 15. Grupa III (traktorowa) zobowiązuje się wykonać orki wiosenne w ciągu 3 dni zamiast planowanych 8, grupa IV zobowiązuje się przeprowadzić przerywkę buraka cukrowego w ciągu 4 dni zamiast planowanych 12.

Kombajner Kazimierz Basanowicz zobowiązuje się na kombajnie marki Glas-B skosić 50 ha zboża w czasie 7 dni poza tym wymłócić zboże z 30 ha w ciągu 4 dni, a kowal tegoż gospodarstwa, Szwec Jakub, wyremontuje do 5 maja 4 kosiarki, 3 grabiarki i 4 snopowiązałki.

Robotnicy PGR Białuń wzywają do współzawodnictwa PGR-y powiatu stargardzkiego i zespół Poledno z okręgu bydgoskiego.

Czyn Pierwszomajowy tow. tow. Barskiego Chojnowskiego, Zasadzińskiego i Kozłowskiego

W Koszalinie powstanie *kino dziecięce*

»Głos Koszaliński« ogłasza konkurs na nazwę nowego kina

Jedyne istniejące w Koszalinie kino „Polonia" nie może w pełni zaspokoić potrzeb kulturalnych mieszkańców. Ze względu na szczupłość sali i niemożność wyświetlania filmów popularno-naukowych i filmów o tematyce młodzieżowej, młodzież szkolna, a zwłaszcza uczniowie szkół podstawowych nie mają możliwości uczęszczania na seanse filmowe.

Chcąc uprzystępnić młodzieży szkół podstawowych oglądanie pięknych filmów: krótko i długometrażowych bajek, kreskówek, filmów rysunkowych i popularno-naukowych — czterej pracownicy filmowi z Koszalina zobowiązali się dla uczczenia Święta 1 Maja uruchomić KINO MŁODZIEŻOWE.

Według projektu i pod kierunkiem tow. *Feliksa Barskiego* (kierownika kina „Polonia"), *Henryk Chojnowski* (kierownik techniczny Okręg. Zarządu Kin) zmontuje kabinę projekcyjną, *Władysław Zasadziński* (mechanik OZK) założy instalację elektryczno-akustyczno-optyczną, zaś *Henryk Kozłowski* (technik budowlany OZK) wykona prace malarsko murarskie. Kino młodzieżowe mieścić się będzie na pierwszym piętrze budynku zajmowanego przez kino „Polonia".

Jednocześnie tow. tow. Barski, Chojnowski, Zasadziński i Kozłowski wzywają pozostałych pracowników Okręgowego Zarządu Kin w Koszalinie, aby dla uczczenia Święta Pracy odgruzowali placyk obok kina „Polonia" i założyli tam ogródek jordanowski. Kredytów na wyposażenie ogródka winno dostarczyć Prezydium MRN lub WRN w Koszalinie.

Otwarcie kina młodzieżowego nastąpi w dniu 1 maja. Pomieści ono 170 młodych widzów. Program zmieniany będzie dwa razy w tygodniu.

Obsługę kina stanowić będzie pięcioosobowy zespół ZMP.

Kino to powierzone zostanie opiece młodzieży, która dbać będzie o jego estetyczny wygląd i będzie ustalać w porozumieniu z kierownictwem programy filmów. Słowem młodzież i dzieci będą gospodarzami swego kina.

W związku z tym Wydział Oświaty przy Prezydium MRN nawiąże kontakt z organizatorami kina i uczniowskimi samorządami szkolnymi oraz nauczycielami. Należy zorganizować Dziecięcy Komitet Opiekuńczy Kina, którego członkami powinni być przedstawiciele samorządów szkolnych wszystkich szkół podstawowych. Komitet ten już obecnie mógłby zająć się sprawą dekoracji sali, doborem mebli itp.

* * *

Redakcja „Głosu Koszalińskiego" ogłasza konkurs na nazwę nowego kina. Szczegóły podamy w jednym z najbliższych numerów gazety.

Wielki wiec pokoju w Koszalinie

Wytrwała walka o przedterminową realizację Planu Sześcioletniego wzmocni siły gospodarcze Polski Ludowej zapewni trwały pokój

Społeczeństwo Koszalina licznie stawiło się na wielki wiec pokoju, który odbył się onegdaj w Domu Kultury przy ul. Morskiej. Uczestnicy wiecu obradowali nad wprowadzeniem w życie uchwał berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju.

— Berlińska uchwała Światowej Rady Pokoju demaskuje przed całą ludzkością zakłamaną, zbrodniczą politykę i propagandę podżegających do wojny imperialistów amerykańskich i ich popleczników. Uchwały te wykazują, że Związek Radziecki i Chiny Ludowe gotowe są zawrzeć pakt pokoju z pozostałymi trzema mocarstwami. Pakt ten umożliwiłby ludzkości wkroczenie na drogę pokojowego współżycia narodów — stwierdził m. in. tow. Tadeusz Cieślak, sekretarz KW OP w Koszalinie — Budując narodowy front walki o pokój i realizację Planu 6-letniego, zdajemy sobie w pełni sprawę, że nasze obecne sukcesy polityczne, społeczno-gospodarcze zawdzięczamy w dużej mierze pokojowej polityce Związku Radzieckiego. Walcząc we froncie narodowym o przekształcenie naszego społeczeństwa w socjalistyczne, będziemy jeszcze bardziej, niż dotychczas, pogłębiać sojusz polsko-radziecki i w jeszcze większym stopniu korzystać z wszechstronnej pomocy i wzorów ZSRR.

Uczestnicy wiecu często przerywali przemówienie tow. Cieślaka gorącymi okrzykami na cześć Związku Radzieckiego i zwycięstwa obozu pokoju nad siłami wojny.

Zabierając głos w dyskusji, przedstawiciele społeczeństwa koszalińskiego podkreślili swą solidarność z berlińskimi uchwałami Światowej Rady Pokoju.

— Ludzie pracy całego świata nie chcą już przelewać krwi w imię interesów zwyrodniałej kliki imperialistów amerykańskich. W pełni popieramy uchwałę II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i Światowej Rady Pokoju i domagamy się jej realizacji. Żądamy zawarcia paktu pokoju między pięcioma mocarstwami, domagamy się zaprzestania remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i Japonii. Zjednoczeni we froncie narodowym zwycięsko wykonując zadania Planu 6-letniego — utrwalimy pokój — powiedział m. in. LUCJAN SZYPALSKI — pracownik Młodzieżowej Spółdzielni Introligatorskiej w Koszalinie.

— Wojna nie jest nieunikniona — tak uczy nas Wódz obozu pokoju Generalissimus Józef Stalin — powiedział STANISŁAW KLINKOWSKI — pracownik OZ PGR. — Musimy więc wszyscy połączyć się z miliardem ludzi, którzy podpisali apel sztokholmski w jednym szeregu obrońców pokoju. Musimy zwiększyć wysiłki, aby szybciej zrealizować Plan 6-letni, aby wzmocnić potencjał gospodarczy Polski Ludowej, a tym samym jej siły obronne i całego obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele, aby imperialistom odeszła ochota do wojny.

W podjętej rezolucji uczestnicy wiecu stwierdzają m. in. *„Wyrażając swą solidarność z uchwałami Światowej Rady Pokoju i Europejskiej Konferencji Robotniczej w Berlinie, oświadczamy, że w obliczu narastającego niebezpieczeństwa agresji ze strony imperialistów amerykańskich zewrzemy jeszcze ściślej szeregi obrońców pokoju, do których pod sztandarem narodowego frontu walki o pokój i realizację Planu 6letniego zmobilizujemy wszystkich uczciwych Polaków".*

Na zakończenie wiecu wyświetlono film pt. *„Pokój zdobędzie świat".*

Kino „Polonia" Koszalin — „Rozśpiewana dolina" — prod. rumuńskiej. Początek seansów w dni powszednie o godz. 18.20, w niedziele i święta o godz. 16, 18, 20.

* * *

Dyżuruje Apteka Społeczna nr 11 przy ul. Armii Czerwonej 1.

* * *

MUZEUM W KOSZALINIE — ulica Armii Czerwonej 53 — otwarte codziennie w godz. 12—17, w niedzielę i święta w godzinach od 12—20.

* * *

ANALFABECI z terenu naszego miasta zdobywają podstawy czytania, pisania i arytmetyki na 12 kursach początkowego nauczania.

Najlepszymi postępami w nauce wyróżniają się: uczestnicy kursu dla analfabetów przy *Roszarni Lnu i Konopi*, uczestnicy nauki pisania *dla głuchoniemych* i kursanci przy *Przetwórni Rybnej „Tytan"*. Na szczególne wyróżnienie zasługują uczestnicy kursu dla głuchoniemych, gdzie frekwencja jest stuprocentowa, a wykładowcą jest nauczyciel *Baszkowski.*

Młodzież koszalińska wysyła listy do ŚFMD i Komsomołu

Na zakończenie Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej odbył się w Domu Kultury przy ul. Morskiej uroczysty wiec na który licznie stawiła się koszalińska młodzież pracująca i szkolna.

Tow. MIZERA, wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Koszalinie, omawiając wkład młodzieży całego świata do walki o pokój, podkreślił doniosłą rolę ŚFMD, która mobilizuje wielomilionowe masy młodzieży do aktywnego udziału w ruchu obrońców pokoju.

Tow. Mizera omówił również szczegółowo zadania stojące przed Związkiem Młodzieży Polskiej we froncie narodowym walki o pokój i Plan 6-letni.

— Będziemy wychowywać młodzież w duchu socjalistycznym — mówił tow. Mizera — krzewić będziemy patriotyzm, zapoznamy młodzież szczególowo z naszą postępową tradycją narodową. Będziemy uczyć się historii prastarych ziem polskich. Wychowamy całą naszą młodzież zorganizowaną i niezorganizowaną w głębokim patriotyźmie i w duchu zapału do naszego socjalistycznego budownictwa.

Następnie zebrana młodzież wysłała listy do ŚFMD i Komitetu Centralnego Komsomołu. W listach tych młodzież koszalińska zobowiązuje się nie szczędzić sił w walce o budowanie podstaw socjalizmu.

Wiec zakończyła bogata część artystyczna, w której udział wzięli uczniowie Liceum Pedagogicznego z Bytowa.

WZMOŻEMY SWÓJ WYSIŁEK NAD ZAGOSPODAROWANIEM ZIEMI KOSZALIŃSKIEJ

Załoga POM w Sławnie podejmuje zobowiązania dla uczczenia 1 Maja i wzywa do współzawodnictwa wszystkie POM-y woj. koszalińskiego

Na apel robotników Zakładów Przemysłowych Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie i Zakładów Starachowickich, którzy całej klasie robotniczej Polski pierwsi rzucili hasło uczczenia tegorocznego Święta 1 Maja zobowiązaniami produkcyjnymi — spośród POM-ów woj. koszalińskiego pierwsza odpowiedziała załoga Państwowego Ośrodka Maszynowego Nr. 44 w SŁAWNIE

OTO REZOLUCJA ZAŁOGI POM W SŁAWNIE:

„My traktorzyści, brygadziści, mechanicy, agronomowie i pracownicy administracyjni POM nr 44 w Sławnie z radością i entuzjazmem podejmujemy wezwania pierwszomajowe towarzyszy z Pruszkowa i Starachowic.

Idąc drogą wytycznych VI Plenum KC naszej Partii, włączając się w szeregi frontu narodowego, wzmożemy swe wysiłki nad dalszym, lepszym zagospodarowaniem Ziemi Koszalińskiej wyzwolonej krwią bohaterskich żołnierzy radzieckich i polskich.

Aby zadokumentować czynem naszą nieugiętą wolę realizowania zadań Planu 6-letniego, naszą wolę utrwalenia i utrzymania pokoju

POSTANAWIAMY:

1 W pracy nad wykonaniem planów produkcyjnych rozwinąć w jak najszerszym zakresie indywidualne i międzybrygadowe współzawodnictwo, otoczyć opieką przodowników pracy i racjonalizatorów, a poprzez rozpowszechnianie ich osiągnięć zwiększyć ich liczbę w brygadach POM.

2 Wzmóc ideologiczne i zawodowe szkolenie załogi, by jeszcze bardziej uzbroić ją do walki o socjalistyczną przebudowę wsi sławneńskiej. W szczególności w ciągu b. r. zobowiązujemy się przeszkolić na traktorzystów 32 pomocników — synów mało oraz średniorolnych chłopów.

3 Poprzez stałą pomoc polityczną organizacjom partyjnym na wsi i pomoc w szkoleniu ideologicznym towarzyszy w spółdzielniach produkcyjnych uczynić z organizacji partyjnych kierowniczą siłę w życiu spółdzielni. Poprzez sumienne wykonywanie pracy i poradnictwo agrotechniczne jeszcze bardziej zacieśniać sojusz robotniczo - chłopski, udzielać pracującemu chłopu wszechstronnej pomocy w walce z wrogiem narodu — kułakiem.

4 Poprzez podniesienie wydajności pracy, maksymalne wykorzystanie traktorów i sprzętu towarzyszącego, dbałość o należytą konserwację maszyn rolniczych i traktorów, przestrzeganie socjalistycznej dyscypliny pracy oraz należytą organizację brygad traktorowych i pełne wykorzystanie ich czasu pracy w jak najkrótszym terminie wykonać wiosenne i żniwne prace w spółdzielniach produkcyjnych; plan zasiewów zbóż ozimych wykonać do dnia 1. IX, zaś jesienną akcję siewną zakończyć do dnia 30 IX. b. r.

5 Obniżyć koszty własne robót na powierzchni 1 hektara o 20 proc. w stosunku do r. ub., a w szczególności zwiększyć normę roczną na 1 traktor z 300 ha orki średniej na 360 ha przy jednoczesnym zagwarantowaniu jakości robót i bezwarunkowym wykonaniu umów zawartych ze spółdzielniami produkcyjnymi; zaoszczędzić na każdym ha orki średniej „Zetorem" 1,1 kg paliwa. Zlikwidować całkowicie w brygadach postoje, zapewnić ciągłość i gotowość pracy traktorów.

Nasz wydział polityczny POM do dnia 10 kwietnia b. r. zorganizuje w dwóch spółdzielniach produkcyjnych, w których nie ma organizacji partyjnych, grupy kandydackie. Do dnia 10 kwietnia b. r. pomoże w zorganizowaniu i uaktywnieniu we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych grup agitatorów. Instruktorzy wydziału politycznego POM będą regularnie obsługiwać zebrania organizacji partyjnych w spółdzielniach, udzielą im pomocy w szkoleniu ideologicznym. Wydział polityczny otoczy również opieką koło ZMP. W spółdzielniach produkcyjnych, przy pomocy agronomów POM, zorganizujemy szkolenie agrotechniczne.

BRYGADA NR I IM. GEN. WALTERA na czele z brygadierem **Henrykiem Łączniakiem** zobowiązuje się zaoszczędzić 11 proc paliwa, pracować na traktorach cały rok bez generalnego remontu, przeszkolić 3 pomocników na traktorzystów, nie dopuścić do awarii sprzętu oraz przedterminowo wykonać plan wiosenny. Brygada ta wezwała do współzawodnictwa brygadę Nr. IX im. Janka Krasickiego, która przyjęła wezwanie.

BRYGADA NR. III — „POKÓJ" wezwała do współzawodnictwa brygadę **im. Hanki Sawickiej z POM-u w Dygowie** i zobowiązała się:

trzy dni w miesiącu przepracować na zaoszczędzonym paliwie, przepracować swym sprzętem cały rok bez generalnego remontu, przeszkolić na traktorzystów 2 pomocników, a akcję siewną zakończyć na 3 dni przed terminem.

TRAKTORZYŚCI: Stanisław Włodarczyk zobowiązuje się w ciągu br. wykonać traktorem „Zetor" 502 ha orki średniej, **Stanisław Mansz** wykona 450 ha orki średniej, zaś **Jan Podgórski** zobowiązał się wykonać na Zetorze 560 ha orki średniej i **wzywa do współzawodnictwa wszystkich traktorzystów woj. koszalińskiego.**

Traktorzysta Marian Eryk przepracuje na „Ursusie" 4.000 godzin bez remontu i wzywa do współzawodnictwa wszystkich traktorzystów woj. koszalińskiego.

Tow. Wacław Warych zobowiązuje się terminowo skierować poszczególne brygady traktorowe do spółdzielń produkcyjnych, zaś agronom objazdowy POM **Henryk Kloc** będzie udzielać jak najskuteczniejszej pomocy agrotechnicznej spółdzielniom produkcyjnym celem podniesienia wydajności z ha i wzywa do współzawodnictwa starszego agronoma POM w Słupsku oraz agronomów POM w Sławnie **Janusza Hadlera, Czesława Domina i Lucjana Kucharskiego.**

Przez wykonanie powyższych zobowiązań damy naszej gospodarce narodowej w ciągu roku 1951 **ponad 503 tysiące złotych oszczędności.**

Wierzymy, że przez wykonanie tych zobowiązań przyczynimy się do zwycięskiej realizacji Planu 6-letniego i utrwalenia pokoju.

TRAKTORZYŚCI, BRYGADIERZY, MECHANICY, AGRONOMOWIE I PRACOWNICY ADMINISTRACYJNI WSZYSTKICH POM-ów WOJEWÓDZTWA KOSZALIŃSKIEGO!

Wzywamy Was do podjęcia podobnych zobowiązań i szlachetnego, socjalistycznego współzawodnictwa z nami. Niech każdy zaoszczędzony przez nas kilogram paliwa, każdy dodatkowo zaorany i zagospodarowany hektar odłogów, każdy dzień przedterminowego wykonania wiosennej akcji siewnej, jeszcze bardziej utrwala polskość naszej ziemi koszalińskiej, niech wzmacnia pokój i zapewnia zwycięskie wykonanie Planu 6-letniego.

Niech żyje 1 Maja — Święto Międzynarodowego Proletariatu, stającego do ostatecznej walki o pokój i wyzwolenie społeczne na całym świecie!

W imieniu załogi POM Nr. 44 w Sławnie zobowiązanie podpisali:

Dyr. POM — Antoni Borowski, kier. pol. — Józef Baczyński, sekr. org. part. Czesław Zieliński, przew. koła ZMP — Henryk Kloc, st. agronom Stanisław Zdrodowski, kier. tech. — Kazimierz Szlachcikowski oraz brygadziści traktorzyści: Henryk Łaczniak, Piotr Wiak, Kaz. Miaskowski, Antoni Kisiel, Zygmunt Bakowski, Tadeusz Włodarczyk, Antoni Wyziński, Michał Tkacz, Czesław Partyka, Walenty Krzyżotuk, Michał Mołyń, Stanisław Włodarczyk, Stanisław Mansz, Jan Podgórski oraz Marian Eryk.

44 synów małorolnych chłopów z województwa koszalińskiego zgłosiło się ochotniczo do szkół przemysłu węglowego

Ostatnio w Wojewódzkiej Komendzie „SP" zgłosiło się ochotniczo do Państwowej Szkoły Przysposobienia Przemysłu Węglowego 44 synów małorolnych chłopów z całego województwa, którzy pragną zostać górnikami.

M. inn. Wacław Bukalski, syn małorolnego chłopa z gromady Zalesie, pow. Złotów, po otrzymaniu skierowania do szkoły oświadczył: **„W naszej rodzinie jest 8-ro dzieci. Przed wojną żyliśmy w nędzy. Dziś mogę się uczyć zawodu, bo takimi jak ja opiekuje się państwo ludowe. Dołożę wszelkich wysiłków, aby szybko rozpocząć pracę w kopalni jako wykwalifikowany górnik".**

Śladem naszych artykułów

Sklep Gminnej Spółdzielni w Ostrowcu jest już należycie zaopatrzony

W 71 numerze naszego pisma z dnia 14 marca b. r. ukazał się artykuł p. t. „Ograniczyć sprzedaż wódki i usprawnić dystrybucję towarów w sklepie Gminnej Spółdzielni w Ostrowcu".

Oto co pisze obecnie autor tej korespondencji tow. *FRANCISZEK ŚNIEG:*

„Po ukazaniu się mojego artykułu sklep GS w gromadzie Ostrowiec (gmina Lejkowo, pow. sławneński) zaprzestał sprzedaży wódki w godzinach pracy. Jednocześnie znacznie polepszyło się zaopatrzenie sklepu w towary pierwszej potrzeby, poczyniono również odpowiednie kroki, by uniemożliwić kułakom i spekulantom masowe wykupywanie towarów. Małorolni oraz średniorolni chłopi w naszej gminie, a także robotnicy PGR są bardzo zadowoleni z tego stanu rzeczy i wyrazili mi wdzięczność za napisanie artykułu. Również i kierownictwo sklepu, aczkolwiek początkowo „krzywo patrzyło" na mnie, to obecnie przyznało, że miałem całkowitą słuszność, krytykując na łamach prasy złą pracę sklepu i stwierdziło, że swym artykułem przyczyniłem się do usunięcia niedociągnięć.

Dla mnie stanowić to będzie zachętę do dalszej aktywnej pracy korespondenckiej i śmiałego krytykowania wszelkich niedociągnięć w naszej gminie".

Komedia satyryczna Beaumarchais »Wesele Figara« na scenie Teatru Polskiego w Szczecinie

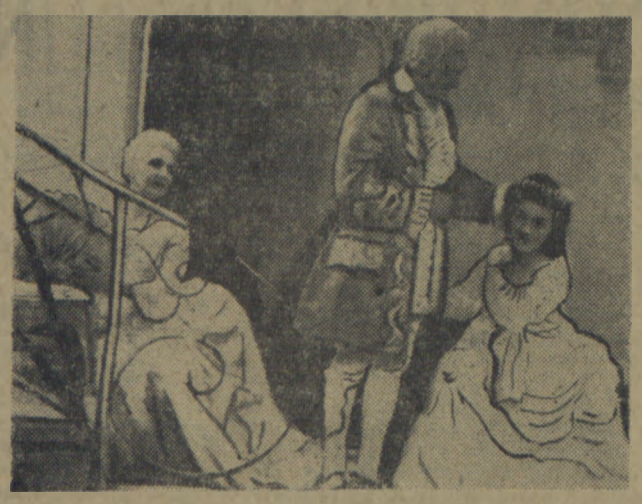

Od dnia wczorajszego weszła na scenę Teatru Polskiego w Szczecinie znakomita komedia satyryczna Piotra Beaumarchais — „Wesele Figara".

Dobra obsada aktorska, staranna reżyseria, pomysłowe dekoracje i kostiumy oraz balet, muzyka i piosenki zapewniają zasłużony sukces temu arcydziełu francuskiej komedii mieszczańskiej z drugiej połowy XVIII w.

Na zamieszczonych zdjęciach — sceny ze sztuki „Wesele Figara" w wykonaniu artystów Teatru Polskiego w Szczecinie.

GŁOS sportowy

NA TRASIE MARSZU »Ostatnim szlakiem gen. Świerczewskiego«

Drugi etap marszu patrolowego „Ostatnim Szlakiem gen. Świerczewskiego" ze Strzyżowa do Krosna odbył się w bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych i terenowych, wśród nieustannie padającego deszczu i śniegu oraz przenikliwego zimna. Mimo to zarówno na starcie w Strzyżowie jak i wzdłuż całej 38-kilometrowej trasy oraz na mecie w Krośnie gromadziły się nieprzeliczone tłumy ludności okolicznych wsi i miasteczek, aby złożyć hołd pamięci wielkiego bohatera. Wzniesione przez młodzież szkolną, członków gminnych kół ZMP i junaków SP na całej trasie marszu bramy powitalne ozdobione były portretami gen. Świerczewskiego. Na bramach widniały napisy:

„Generał Walter jest dla nas wzorem walki o Pokój i Demokrację", — „Przez uczestnictwo w marszu składamy hołd wielkiemu bohaterowi i ślubujemy wierność Jego ideałom".

W drugim etapie indywidualnie zwyciężyła ponownie drużyna LZS w czasie 4:11:50 godz., 2) Służba Polsce — 4:24:22, 3) Gwardia II — 4:24:42.

Drugi etap w klasyfikacji ogólnej pionów sportowych wygrała drużyna ZSCh z łącznym czasem 13:17:31 godz., 2) Gwardia — 13:23:22, 3) Wojsko Polskie — 13:33:16.

Po dwóch etapach (Rzeszów — Krosno) prowadzi drużyna ZSCh — 24:44:32, 2) Gwardia — 24:46:37.

ZS Stal przed Biegami Narodowymi

Rada Okręgowa ZS „Stal" zawiadamia, że treningi lekkoatletyczne dla członków wszystkich kół przy zakładach pracy odbywają się we wtorki i piątki od godz. 17 na boisku Stali (za f-ką okuć, dawniej „Ursus"). Głównym zadaniem tych treningów jest przede wszystkim odpowiednie przygotowanie zawodników do Biegów Narodowych.

Ze sportu radzieckiego

Ponad 300 zawodników zgromadziły zakończone w Moskwie mistrzostwa stolicy ZSRR w tenisie stołowym. Tytuł mistrzyni Moskwy zdobyła Lisicina (Trud), w konkurencji męskiej zwyciężył po raz szósty z rzędu Duszkisas (Trud).

• • •

W Iwanowie zakończyły się mistrzostwa związków zawodowych w hokeju rosyjskim (bandy) w konkurencji drużyn żeńskich. W spotkaniu finałowym drużyna Buriewiestnik pokonała zespół Czerwony Znak 4:1, zdobywając tytuł mistrzowski po raz trzeci z rzędu.

• • •

Wielokrotny rekordzista świata i ZSRR w podnoszeniu ciężarów Worobiew (waga półciężka) poprawił dwa rekordy ZSRR: w rwaniu — 131 kg. w podrzucie — 161 kg. W obu wypadkach wyniki te przewyższają dotychczasowe rekordy Nowaka (rwanie) i Łomakina (podrzut) o 1 kg.

W bieżącym roku Worobiew poprawił już trzy rekordy ZSRR i jeden światowy.

Przed meczem Szwecja - Polska

Komitet organizacyjny meczu bokserskiego Szwecja — Polska który odbędzie się we Wrocławiu przygotował 12.100 biletów.

W przededniu meczu Szwedzi zwiedzą fabrykę wagonów „Pafawag".

W godzinach przedpołudniowych Szwedzi przeprowadzą wspólny trening z bokserami Stali „Pafawag" a wieczorem zaś odbędzie się wspólna wieczornica.

Ćwierćfinały turnieju tenisowego w Moskwie

Na kortach krytych stadionu moskiewskiego Dynamo rozegrano ćwierćfinały turnieju tenisowego w konkurencjach męskich i żeńskich.

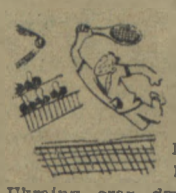

W konkurencjach żeńskich do ćwierćfinałów weszli: mistrzyni ZSRR — Bielonienko Moskwa, Kałmykowa Republika Ukrainy oraz dwie przedstawicielki Leningradu Korowina i Nalimowa.

W ćwierćfinałach turnieju mężczyzn mistrz ZSRR Negrebecki pokonał mistrza Moskwy Betica — Gelmana — 6:4, 9:7, 7:5, Andrejew Moskwa — Łukirski Leningrad — 8:6, 6:3, 6:3, Korbut Moskwa wygrał z mistrzem Ukrainy Fridlandem i Korczagin Moskwa pokonał Misczenkę Leningrad.

Otwarcie Ośrodka Sportów Wodnych w Domu Kultury nad Wisłą. Na zdj.: Ryszard Sielicki, Henryk Siarnecki, Jerzy Jaworski, i Lucjan Kalbus trenują w basenie wiślarskim.

Jutro startują piłkarze koszalińskiej klasy wojewódzkiej

Na plenarnym posiedzeniu sekcji piłki nożnej przy WKKF w Koszalinie ustalony został ostatnio terminarz rozgrywek koszalińskiej klasy wojewódzkiej. Poniżej podajemy terminarz rozgrywek I rundy na dzień 1.IV. i 8.IV (gospodarze na pierwszym miejscu). Następne rozgrywki pierwszej rundy podamy w następnych numerach naszego pisma.

Rozgrywki w dniu 1.IV: Kolejarz Słupsk — Gwardia-Koszalin, Spójnia Koszalin—Spójnia Darłowo, Kolejarz Białogard — Kolejarz Szczecinek, Spójnia Złotów — Unia Szczecinek.

Rozgrywki w dniu 8. IV: Gwardia Koszalin — Unia Szczecinek, Kolejarz Szczecinek — Spójnia Koszalin, Spójnia Darłowo — Kolejarz Białogard, Spójnia Złotów — Kolejarz Słupsk.

Nauczyciele w pow. koszalińskim będą zdobywać odznakę SPO

Wydział Oświaty przy Prezydium PRN w Koszalinie organizuje w miesiącu maju br. próby na zdobywanie odznaki BSPO i SPO w czwórboju lekkoatletycznym dla swych pracowników oraz ogółu nauczycieli szkół podstawowych w powiecie koszalińskim.

Wydział Oświaty PRN w Koszalinie apeluje do wszystkich nauczycieli szkół podstawowych na terenie powiatu, aby przygotowywali się do zdawania prób sprawności fizycznej. Swoją aktywną postawą wobec SPO każdy nauczyciel da najlepszy przykład młodzieży, która masowo będzie zdobywać tę odznakę.

SZACHY

Znowu remis

W turnieju szachowym o mistrzostwo świata między Bronsztajnem a Botwinnikiem zakończono szóstą partię. Zwycięstwo tym razem odniósł Botwinnik w 57 ruchu. Stan meczu 3:3 pkt. Pierwsze cztery spotkania zakończyły się remisowo, a w następnych każdy z przeciwników uzyskał po jednym zwycięstwie.—

ALEKSANDER CZAKOWSKI Str. 181

Wiatr jak gdyby się przestraszył jej stanowczości, nagle cichnie. Powoli osiada kurzawa śnieżna. Drzewa z wyciągniętymi owłosionymi łapami zastygają w bezruchu. Ostatnia czarna chmura przepływa po rozjaśnionym niebie.

Olga słyszy szum, który to narasta, to cichnie. Nie, to nie wiatr. To — morze. Przedtem wiatr zagłuszał morze. Szum dochodzi z lewej strony. A więc morze znajduje się tam. Trzeba więc iść dalej, orientując się według morza.

Olga poruszając z trudnością nogami, robi pierwsze kroki.

• • •

Nocą Japończyk zaczął bredzić. Leżał w ziemiance Życharewa. Co pewien czas zrzucał z siebie kożuch i wykrzykiwał jakieś japońskie słowa. Biały bandaż na głowie odcinał się od żółtej skóry.

Wania już od kilku godzin z rzędu siedział bez ruchu u wezgłowia brata. Gdy chory zaczynał bredzić, Wania ze strachu patrzył nań oczami błyszczącymi jak w gorączce. Maria co pewien czas cierpliwie wyjaśniała mu, że lada chwila powinien się zjawić lekarz z rejonu. Lecz Wania sprawiał wrażenie jak gdyby nie rozumiał tych słów rosyjskich, które już znał. Kiwał tylko posłusznie głową z wyrazem przestrachu w oczach.

Wasię pielęgnowali Życharew i Maria. Oprócz nich co pewien czas do ziemianki zaglądali kołchoźnicy.

Życharew z trwogą patrzył na zegarek.

— Lekarz widocznie nie przyjedzie, — powiedział ciężko wzdychając. — Zamieć śnieżna z nóg zwala. — I dodał z nieoczekiwaną złością: — No, poczekajcie, niech tylko kołchoz na nogach stanie, ja tutaj taki szpital wybuduję!...

Doronin siedział na ławce, przysłuchując się wyciu burzy śnieżnej. Zamierzał następnego dnia rano wyjechać stąd, lecz teraz nie można było o tym myśleć. Burza śnieżna wzmagała się, śnieg zasypywał ziemiankę.

Ogólny nastrój udzielił się szybko Doroninowi, który, wraz z wszystkimi kołchoźnikami interesował się zdrowiem Wasi.

Kilka razy wychodził z ziemianki i z niecierpliwością wpatrywał się w brzeg, który był zakryty śniegiem podobnym do gęstego całuna. Lecz lekarza wciąż nie było, a z Wasią było coraz gorzej.

St. 182 U NAS JUŻ ŚWITA

Rankiem stan jego był zupełnie zły. Bez przerwy wymiotował, wargi posiniały, a puls był ledwie wyczuwalny na jego ręce, cienkiej jak bicz.

Doronin spędził całą noc wraz z Życharewem i Marią przy Japończyku. Nad ziemianką wciąż szalała burza. Zimny wiatr przenikał do środka, a płomyk zawieszonej na suficie lampy naftowej drżał i wydłużał się.

Rano wiatr ucichł, niebo przejaśniło się, lecz śniegu nawiało tak dużo, że drzwi ziemianki nie otwierały się.

• • •

W dzień przyszła Olga. Kołchoźnicy kilka razy wychodzili jej na przeciw. Gdy z trudem wlokąc nogi po głębokim śniegu ujrzała ludzi, siły ją zupełnie opuściły.

Kołchoźnicy przynieśli prawie na rękach Olgę do ziemianki Życharewa. Gdy weszła, upadła na ławkę. Doronin nie od razu poznał, że ta przemarznięta, ośnieżona kobieta to ta sama, wesoła i rozmowna dziewczyna, z którą razem kiedyś jechał na statku.

— Gdzie chory? — zapytała Olga, z trudem wymawiając słowa. Wargi miała popękane.

Podeszła do chorego, wciąż nie wypuszczając z rąk swojej torby.

— Pomóżcie rozebrać się, — poprosiła prawie szeptem.

I wtedy wszyscy razem rzucili się ku niej. Doronin, Życharew, Maria, Wania, kołchoźnicy, którzy ją przyprowadzili. Dosłownie w ciągu minuty zdjęli z niej palto, watowaną kurtkę, ktoś ściągnął buty filcowe i włożył inne, suche i ciepłe. Ta troskliwość wzruszyła Olgę, usiłowała uśmiechnąć się, lecz zamiast uśmiechu pojawił się na jej czerwonej, pokurczonej od mrozu twarzy, żałosny grymas.

Japończyk leżał nieruchomo. No, oczywiście, nie domyślili się, aby unieść mu głowę! Olga zwinęła w rulon watowaną kurtkę i ostrożnie unosząc głowę chorego podsunęła ją pod poduszkę. „Nie ma śladów krwi na poduszce", — pomyślała.

— Nie szła mu krew z uszu? — zapytała na wszelki wypadek Olga.

(c.d.n.)

Szczecińskie Zakłady Graficzne
Nr zam. 1378 — 30.3.51 —A-3-10041